Nr. 37. Czwartek, 17 Lutego 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświąteeznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	**ćwierćrocznie**	8 K — h,	**rocznie**	24 K,	**ćwierćrocznie**	6 K,
półrocznie	16 K,	**miesięcznie**	2 K 70 h,	**półrocznie**	12 K,	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech **3 K 20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej udzielić komisarzowi powiatowemu, podporucznikowi w stanie nieczynnym 1 pułku ułanów obrony krajowej, dr. Stefanowi Zaremba Skrzyńskiemu, godność podkomorzego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 stycznia b. r. zezwolić najmiłościwiej, aby radcy sądu wyższego w Serajewie, Walentemu Gołąbowi, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, wyrażone zostało Najwyższe uznanie.

P. Minister skarbu zamianował w etacie departamentów rachunkowego i fachowo-rachunkowego Ministerstwa skarbu, komisarza skarbowego Ewalda Howańskiego, sekretarzem skarbowym, a koncypistów skarbowych: Józefa Migdała i dr. Augusta Kurzawę, komisarzami skarbowymi.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało komisarza straży skarbowej I. klasy, Leopolda Binduchowskiego, starszym komisarzem straży skarbowej II. klasy w IX. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 lutego.

Z położenia.

Program najbliższego posiedzenia Izby posłów, zwołanego na godzinę 11 przed południem dnia 24 b. m., jest następujący:

1. Wybór dwu Wiceprezydentów.

2. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o kontyngencie rekruta dla armii, marynarki wojennej i obrony krajowej na r. 1910.

3. Sprawozdanie komisyi socyalno-politycznej o przedłożeniu rządowem w sprawie projektu ustawy, o zapobieganiu opilstwu.

4. a) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o preliminarzu budżetu Państwa i ustawie finansowej na r. 1910;

b) pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o zmianie niektórych postanowień co do podatku od wódki, o nowem uregulowaniu przekazywań do funduszów krajowych, jakoteż o zniżeniu podatków realnych;

c) pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o niektórych zmianach ustawy o podatku dochodowym z d. 25 października 1896;

d) pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o podatku od spadków i darów;

e) pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o opodatkowaniu naturalnych wód mineralnych;

f) pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o poborze opłaty konsumcyjnej od wody sodowej i podobnych napojów orzeźwiających;

5. Dyskusya w sprawie wszystkich dotąd nie agnoskowanych wyborów do Rady państwa z maja 1907.

*

Wczoraj odbyły się w Wiedniu w Ministerstwie handlu obrady 3 oddziału Rady przemysłowej w sprawie podatku od wód mineralnych i wody sodowej.

Referent, radca komercyalny Vetter wniósł, aby te projekty ustaw, szkodliwych dla handlu, eksportów i konsumentów, cofnięto.

W dyskusyi oświadczyli zawezwani eksperci Mattoni, burmistrz Karlsbadu Pfeiffer, zastępca m. Franzensbadu i inni, że eksport wód mineralnych już teraz przynosi zysk minimalny, a nowy podatek byłby zabójstwem dla handlu temi wodami.

Radca ministeryalny Singer oświadczył, że sytuacya finansowa jest trudna i dlatego nie można zasadniczo odrzucać podatku od wód mineralnych.

P. Kolischer przyłączył się do tego stanowiska. Nowe podatki są nieodzowne i nie można wszystkich projektów podatkowych odrzucać. Jednakowoż podatek od wody sodowej i wód mineralnych jest w finansowym planie punktem najgorszym. Opodatkowanie wody sodowej w praktyce nie da się przeprowadzić, bo koszta kontroli wobec znacznej liczby małych fabryczek byłyby zbyt wysokie. Co do wód mineralnych, to opodatkowanie eksportu należy stanowczo odrzucić, natomiast co do konsumcyi wewnętrznej mierne opodatkowanie wód przeznaczonych do celów leczniczych jest możliwe. Mowca wnosi, aby podatek od wody sodowej odrzucono z przyczyny niemożności technicznego przeprowadzenia, a również, aby odrzucono podatek od eksportu wód mineralnych.

W głosowaniu uchwalono jednakże wnioski referenta.

*

Subkomitet komisyi sprawy ubezpieczenia społecznego zwołano na poniedziałek, 21 b. m., godz. 11 przed południem.

*

Wczoraj o 5 po południu członkowie niemieckiego komitetu wykonawczego Gross, Bade, Pergelt, Dobernig, Chiari, Marekhl, Wolff, Sylwester i Roller przybyli do P. Prezydenta Ministrów na konferencyę, w której wziął udział także P. Minister dr. Scheiner.

Konferencya trwała do godziny 7 wieczorem.

Omawiano położenie polityczne, jakoteż program prac przyszłej sesyi Rady państwa. W ciągu szczegółowej dyskusyi poszczególni posłowie skorzystali ze sposobności, aby przedstawić panujące w kołach niemieckiego komitetu wykonawczego zapatrywania.

*

Slavische Korrespondenz donosi, że prezes Koła polskiego dr. Głąbiński wyjechał do Lwowa, aby komisyi parlamentarnej złożyć sprawozdanie o swych konferencyach. Dr. Głąbiński wraca we czwartek do Wiednia.

Korespondencya *Austria* zamieszcza komunikat stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, który zbija wieść, jakoby stronnictwo to nie myślało przyłączyć się do większości rządowej i zwracało się wprost przeciw osobie barona Bienertha. — Stronnictwo chrześciańsko-socyalne pragnie zachować wolność postępowania i naturalnie żąda równego głosu w sprawach niemieckich.

LISTY Z WARSZAWY.

(Demokratyzacya towarzyska Warszawy. — Nowa forma życia towarzyskiego. — Nowe salony. — Pamiętniki Mamajewa. — „Odwieczna Baśń“ St. Przybyszewskiego. — „Srebrne Szczyty“. Tadeusza Kończyńskiego. — „Złota nić“ Macieja Łubieńskiego).

Warszawa zdemokratyzowała się po rewolucyi. Więc mówią dziś u nas każdemu pan, pani, bez względu na to, czy ma nad czem do panowania, choćby tylko nad rozklekotaną dorożką, nad kulawym psem lub zmokłą kurą, — pisze się na kopertach każdemu: Wielmożny, Wielmożna, bez względu na to, ile może, czy wiele czy nic, a każdemu zbogaconemu na lichwie, lub na innym tego rodzaju procederze: Jaśnie Wielmożny, bo jego złoto świeci oczywiście jaśniej od wyblakłych splendorów domów podupadłych.

Ale to drobnostki, formalizmy, śmiesznostki, na które nie potrzeba zwracać uwagi. Na co jednak trzeba zwrócić uwagę, to na zdemokratyzowanie naszych zwyczajów i obyczajów.

Warszawa przedrewolucyjna nie znała „knajpy“, nie miała jej wcale. Gdy się kogoś chciało znaleźć, widzieć, szukało go się w domu, gdy się chciało zabawić, rozerwać, szło się gdzieś na proszony obiad, na proszone śniadanie, na wieczór, albo do teatru, do opery. W szynku, w knajpie zabawiał się tylko najszerszy plebs. Dziś przesiaduje połowa inteligentnej Warszawy pół dnia, całe wieczory w kawiarniach, barach i t. d., zatruwa się trującem powietrzem (tytoń, wyziewy tłumu, potraw) i słucha rzępolenia hałaśliwej muzyki. I siedzi w tych kawiarniach obok siebie, w miłej zgodzie, wszystko: ojcowie, synowie, matki, córki, mężowie, żony, kobiety uczciwe i kokoty wszelkich stopni, półświatek, ćwierć i jedna ósma światka. Nikogo to nie żenuje. Wolność, swoboda ponad wszystko!

Dawniej, gdy dobrze wychowany młody człowiek, idąc ulicą z jakąś kokotą, lub siedząc z nią w restauracyi, natknął się wypadkiem na którąś z pań swojego towarzystwa, odwracał się od niej świadomie, udawał, że jej nie widzi, nie chcąc znieważyć jej dobrego imienia ukłonem. Dziś wstaje bez ceremonii od jednego stolika, przystępuje do drugiego, wita się i wraca najspokojniej na swoje miejsce.

I nikogo to nie obraża. Bo cóż za różnica między miłością legalną, uświęconą dyplomem małżeństwa, a wolną? Żadna!

Nauczyli nas „etyczni“ uświadamiacze rewolucyjni, że nie traci się białych skrzydeł, lekceważąc „dziecinne formy“. Przeciwnie! Na uznanie zasługuje właśnie odważna, wolna miłość i t. d.

To już nie drobiazgi, lecz zmiany zasadnicze, brukające nasze obyczaje. Czy aż tak? A tak. Wejdźmy n. p. do eleganckiego salonu.

Przedrewolucyjny salon warszawski przypominał przedrewolucyjny salon francuski: wytworny, dworsko wykwintny, bardzo wrażliwy, wybredny na rodzaj towarzystwa, przeglądający starannie listę zaproszonych. Nikt z reputacyą podejrzaną, kobieta czy mężczyzna, nie wśliznął się do niego.

Oto wejdźmy dziś do salonu damy, posiadającej wszystkie warunki na prezydentkę salonu w wielkim stylu: historyczne nazwisko, dużą fortunę, urodę, naturalną uprzejmość, inteligencyę i hojność. Kogoż tam zastajemy? Trzy hrabiny, wczoraj, przedwczoraj wychrzczone Żydówki, dwu, trzech bankierów, wczoraj, przedwczoraj zbogaconych Żydów, trochę pań i panów z towarzystwa „swobodniejszych“ obyczajów, potem tłum różnych osobistości, o których się dobrze nie wie, z czego żyją, *pêle mêle*, groch z kapustą.

I cóż robi ta szczególnego gatunku „arystokracya“? Rżnie w pokera, że jej się uszy trzęsą i flirtuje bez żadnej ceremonii. I nietylko flirtuje, lecz drwi zuchwale z elementarnej przyzwoitości. Przy obiedzie, przy kolacyi sadowią się rozmyślnie pary, nie „według ślubnej (ach! *vieux jeu!*“) lecz według „metryki serca“, mąż patrzy obojętnie na jawny romans żony, żona nie gorszy się rozkoszą męża, siedzącego obok kochanki, elegancki „Alfons“ zabawia kobietę uczciwą, elegancka rozpustnica, znana z tego, że się sprzedaje za dobre pieniądze, „robi oko“ do poważnego jegomości. Wesoło!

W tak „dobranej“ kompanii zdarzają się od czasu do czasu oczywiście nadzwyczajne sceny. Siedzą n. p. przy jednym ze stolików cztery osoby: stary, poważny pan, któremu byłoby już czas pożegnać się z psotnym Amorem, jego kochanka, ładna, młoda dama (wczoraj kupił jej spóźniony trubadur futro za 5000 rubli, o czem wszyscy wiedzą) i para młodych ludzi. Ładna, młoda dama, zamiast pilnować swojego urzędowego adoratora, woli flirtować z młodym, przystojnym sąsiadem. Gniewa to oczywiście staruszka („w starym piecu i t. d.“). Jego gniewowi pomaga wino, ścierające z niego pokost kultury towarzyskiej, podnieca go, roznamiętnia, oślepia zazdrość i powstaje scena karczemna. Latają nad stolikiem najgrubsze słowa, stary kochanek chwyta niewierną za gardło, bijatyka, skandal.... Pisma brukowe trąbią nazajutrz po całem mieście: skandal, skandal! humorystyczne trzymają się aż za boki ze śmiechu, cały „świat“ i nieświat komentuje z rozkoszą plotkarstwa „ciekawy wypadek“. A pani domu i jej kompania? Może się schowają w mysią dziurę ze wstydu? Ani im się śni. Z całą bezczelnością złota, z całym cynizmem rozpusty oświadczają: drwimy sobie z opinii publicznej, komu się nasze zachowanie niepodoba, może nas omijać, pisać do nas na Berdyczów.

A właśnie ten zuchwały cynizm jest naszym „bolem bolów“. Bo przeswobodna swoboda obyczajowa nie jest ani u nas ani nigdzie nowością. Zjawiała się ona zawsze i wszedzie tu i ówdzie. Nasze „szarmantki“ i nasi szambelanowie z czasów Stanisławowskich z królem Stasiem i księciem Peppi na czele umieli się bawić; lepiej jeszcze od nich, huczniej bawili się nasi panowie z czasów Księstwa Warszawskiego, za co teraz ich wnukowie muszą się żenić z wnuczkami ich pachciarzów i faktorów, ale nikt rozumny, rozważny nie godził się z rozpustą, nie mieszał zła z dobrem. Dziś inaczej. Pytam jakąś damę: dlaczego przyjmuje pani u siebie taką hałastrę; boć to hałastra, trąd towarzyski te sprzedające się za wielkie pieniądze elegantki, boć to kanalia ci różni zawodowi szulerzy, wykwintni Alfonsowie, obłoceni wszelakiem błotem niebiescy ptaszkowie! A owa dama na to: *que voulez-vous*, takie dziś czasy; ja jedna nie odwrócę w czyste łożysko prądu chwili, nie dam mu rady; gdyby mi przyszło do głowy oczyszczać towarzystwo, wypchnięte by mnie po za nawias życia towarzyskiego, salon by mój opustoszał, bo te panie, ci panowie utworzyli zwartą klikę, trzymają się za ręce, terroryzują „świat“, a pan wie, że odważnych, coby się oparli prądowi chwili, bywa wszędzie nie wielu.

W istocie! Wesoła, obłocona hołotka utworzyła klikę i drwi sobie z opinii publicznej. Porewolucyjna zresztą opinia publiczna jest bardzo pobłażliwa. Podminowały ją przecież różnorodne uświadamiania etyczne. Etyczne?! Nadzwyczajny tupet!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

Manifest
nowego stronnictwa rządowego na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą: Komitet zajęty utworzeniem nowego stronnictwa rządowego wydał manifest, w którym zaznacza, że gabinet hr. Khuena wobec grożącego konfliktu pomiędzy Królem a narodem, zdecydował się ująć ster państwa na podstawie programu o charakterze prowizorycznym. Rząd ma nadzieję, iż uda mu się przywrócić zupełną harmonię między Koroną a narodem. Władzę ujęli w ręce wypróbowani patryoci, za nimi zaś stoi cały naród, z otuchą oczekując akcyi nowego rządu.

Praca ma rozpocząć się od usunięcia wszystkich tych prawno-państwowych żądań, które partya niezawisłości przeciwstawiła ugodzie z r. 1867, a w których jej program ma główną swą podporę. Program r. 1867 święcił wielki swój tryumf, gdy u steru stanęło stronnictwo niezawisłości, partya ta bowiem, aby módz rządzić, musiała odłożyć na bok swój program.

Miejsce kwestyi prawno-państwowej zajmie obecnie polityka praktyczna. Stojąc na gruncie haseł r. 1867, rząd pragnie utorować drogę trwałej harmonii pomiędzy Najw. Dynastyą, a narodem. Umożliwić zaś ma się stronnictwu niezawisłości współudział w pracy przez to, że w uzupełnieniu reform militarnych dozna używanie języka węgierskiego w armii miernego rozszerzenia.

Koalicyę rozsadziło żądanie odrębnego Banku. Także w łonie stronnictwa niezawisłości kwestya ta sprowadziła rozłam. Skrajne skrzydło tej partyi zdecydowało się porzucić nawet wszelkie żądania wojskowe, byle tylko wywalczyć Bank odrębny. Tym sposobem znika nadzieja uzyskania jakichkolwiek koncesyj militarnych, a natomiast ciężkie, niemożliwe prawie do pokonania przesilenie owładnęło całem życiem politycznem. Anarchia w Sejmie doszła do tego stopnia rozwydrzenia, że rząd wybrany z łona stronnictw większości nie był w stanie uzyskać choćby krótkoterminowej indemnizacyi. Zapanował więc stan *ex lex*, zupełna dezorganizacya życia państwowego, narażająca kraj na nieobliczalne niebezpieczeństwa.

Taki stan nie może oczywiście przeciągać się w nieskończoność. Należy szukać nowych podstaw i umożliwić interesom kraju prawidłowy rozwój przez nawiązanie na nowo starganych nici polityki produktywnej. Stosunki we wszystkich dziedzinach zdane są na łaskę i niełaskę losu. Równowaga budżetowa uległa zachwianiu. Jak brzemię ołowiu cięży na stosunkach ekonomicznych niepewność. Społeczeństwo rozbiły na wrogie obozy różnice wyznaniowe, społeczne i narodowe. Powaga polityczna Węgier, ich kredyt, zaufanie, wiara w twórczą siłę narodu zostały zachwiane. Wielcy i mali wrogowie Węgier szydzą z tego ich ubezwładnienia.

Ale i dziś jeszcze — wywodzi manifest dalej — przyszłość nasza w naszych rękach. Jeszcze czas odzyskać jednym zamachem wszystkie straty i naprawić wszystkie zaniedbania. Trzeba tylko mieć dość odwagi, by usunąć niepotrzebnie wytworzone przeciwieństwa między Królem a narodem. Przez trzy długie wieki naród przechodził niewysłowione cierpienia skutkiem tych przeciwieństw. W końcu wielki Król węgierski usłuchał rady wielkich węgierskich mężów stanu i nadał Dynastycznemu pierwiastkowi kierunek, który zapewnia Węgrom dobrodziejstwa narodowej samodzielności, życia konstytucyjnego i swobodnego rozwoju. Pod własnym rządem narodowym Węgry w ciągu lat 40 poczyniły postępy, jakich nikt byłby nie przeczuwał. Wola narodu ujawniła się nawet w sprawach, dla załatwienia których Król w imię konstytucyi pokonać musiał ciężkie obawy i gorące Swe pragnienia. W zamian zaś za wszystkie zdobycze położono tylko za warunek uznanie prawno-państwowych postanowień z r. 1867 i wyrzeczenie się chęci reform, które uwłaczałyby zwierzchniczym prawom Monarchy w kierownictwie i wewnętrznej organizacyi armii.

Przez zastosowanie się do woli Króla na tem polu narodowe poczucie bynajmniej nie powinno czuć się urażonem. Zgoda Króla z narodem wyjść musi obu tym czynnikom na pożytek, umocnić ich stanowisko wobec wewnętrznych i zewnętrznych nieprzyjaciół. Pewna część reform, wdrożonych w r. 1903 czeka na dokończenie. Im więc należy poświęcić główną troskę, reformy zaś te wejść mogą w życie jedynie na gruncie obopólnego, zupełnego zaufania Króla i narodu.

Co do sprawy bankowej i cłowej zauważa manifest, że dążenia polityczne nie powinny torować sobie drogi ze szkodą celów ekonomicznych. Politycznie odniosą Węgry tem większe korzyści im bardziej wzmocnią się pod względem ekonomicznym. Sprawa bankowa i cłowa da się rozwiązać jedynie na podstawie faktycznych stosunków i konjunktur.

Odrębnego Banku — brzmi manifest dalej — nie wyrzekamy się bynajmniej, ale jesteśmy raczej za Bankiem wspólnym, póki ta wspólność zapewnia Węgrom większe korzyści. Nie uważamy dzisiejszej klasy posiadającej na Węgrzech za dość silną, by bez szkody zarazić się mogła na wyższą stopę odsetków i niepewne stosunki kredytowe, jakie zapanowałyby w razie utworzenia odrębnego Banku. Położenie ekonomiczne kraju jest takie, że chronić go trzeba przed wszelkiem uniknąć się dającem marnotrawieniem dóbr materyalnych i duchowych. Skupić je raczej należy pod sztandarem ekonomicznej i kulturalnej polityki przed interesami partykularnymi.

W dalszej pracy nad wzrostem państwa należy prawdziwą wolność mieć za drogowskaz. Nie mogą więc pozostać nieuwzględnionemi indywidualności narodowe i specyalne ich interesy, jeśli państwo ma istotnie pod względem cywilizacyjnym kroczyć ciągle naprzód po drodze postępu.

Manifest wzywa wszystkich szczerze kraj miłujących polityków do wstąpienia w szeregi stronnictwa rządowego ku obronie najświętszych interesów narodowych. „Przepełnieni patryotyczną troską, kończy odezwa, niezłomnie przekonani o słuszności naszej sprawy, zwracamy się do wszystkich, którym nie tajne są dzieje lat ostatnich. Nie zamykajmy uszu przed głosem Ojczyzny w niebezpieczeństwie pogrążonej i wołającej: Nuże naprzód! Nuże do pracy!"

Manifest podpisali: Albin hr. Csaky, Stefan hr. Tisza, Aleksander Erdelyi, Aleksander Perczel, Aleksander Berzeviczy, Ludwik Lang, członkowie rządu z hr. Khuenem-Hedervarym na czele i w. i.

Polacy pod berłem pruskiem.

(O pruską politykę na kresach wschodnich).

W *Post* krytykuje p. Rzesnitzek ze Wschowy stanowisko zajęte przez prof. Bernharda i Delbrücka w sprawie wrogiej Polakom polityki rządu. Autor twierdzi, że antipolska polityka póty żadnych nie będzie przynosiła korzyści, póki Polacy w szeregach niemieckich napotykać będą coraz nowych a wybitnych sprzymierzeńców. Tak np. profesor Bernhard występuje przeciw polityce szkolnej, jako bezcelowej — ostrzegając nawet przed stosowaniem jakichkolwiek praw wyjątkowych wobec prasy polskiej. Również i profesor Delbrück energicznie zwalcza dotychczasowe postępowanie rządu pruskiego w kierunku antipolskim. Postępowanie takie, mianowicie w sprawach szkolnych, zdaniem tego profesora, Prusom żadnego nie przynosi pożytku, wytwarzając tylko coraz większą przepaść między polskością a niemczyzną. Ono nawet odwróciło wierną dotychczas rzeszę polską na Górnym Szląsku od państwa pruskiego.

W ten sposób wspominając o poszczególnych zapatrywaniach, p. Rzesnitzek zapewnia, iż polityk żaden ani pedagog nigdy nie przypuszczał, jakoby szkoła sama mogła do niemczyzny przyciągać.

Nawoływanie, aby szkoła służyła celom germanizacyjnym, było nierozważne — a dla sprawy narodowej wprost szkodliwe. W ręku radykałów wielkopolskich stało się ono środkiem agitacyjnym przeciw szkole, jako instytucyi, wywłaszczającej lud z języka i wiary przodków. W tych więc warunkach szkoła nie mogła pokojowej rozwinąć działalności. Atoli żadnej nie ponosi ona winy, ani odpowiedzialności. Gwałtem bowiem narzucono jej walkę narodowo-polityczną.

Szkoła niemiecka nie może stwarzać cudów, wywodzi p. Rzesnitzek dalej. Jednostronność teoryi specyalistów wschodniokresowych ukazuje się w tym wypadku jaskrawo. Z dniem każdym mnożą się specyaliści, którzy na własnej skórze nigdy jeszcze nie odczuli twardej walki narodowościowej — ale którym zdaje się, że posiadają radykalne środki na jej zakończenie. Tedy nawołują, aby wszelkie inne środki usunięto; dowodzą, jakoby niezdolność rządu była przyczyną niepowodzeń, jakoby polityka szkolna była niedorzeczną; rozumują, że należałoby przedewszystkiem zjednać duchowieństwo i szlachtę polską. Gdy zaś rząd te lub owe środki zalecane stosował w najlepszej wierze, posądzono go wrzaskliwie o brak stanowczości, który jest powodem ciągłych niepowodzeń. A skoro upragniona ta stanowczość i energia, nadeszła, znowu zarzucają brak rozwagi. Tymczasem na boku Polak uśmiechem objawia zadowolenie, że Niemcy tak znakomicie załatwiają jego sprawy. Wie bowiem, że tylko jedność umożliwia powodzenie polityki narodowej.

Szkoła — czytamy dalej w artykule p. Rzesnitzka — nie może stanowczo być jedynym środkiem, zaszczepiającym lojalne usposobienie — atoli winna ona być warunkiem nieodzownym tego rodzaju środków. Tylko szkoła niemiecka zdoła przyswoić ludowi znajomość języka niemieckiego, który jest konieczny w życiu prywatnem i urzędowem, a to ze względu na charakter Prus jako państwa jednolitego. Bardzo znamienne jest wołanie dzienników niemieckich, jakoby Prusy, zamieszkane przez różnojęzyczne żywioły, nie powinny zwać się krajem jednolitym. Oczywiście, krytyka jest rzeczą nieodzowną. Atoli nie przyniesie ona pożądanych owoców, skoro wrogowi daje do ręki broń, w istocie nic pożytecznego nie działając.

Ostatecznie korzyści szkoły niemieckiej na kresach wschodnich są zdaniem p. Rzesnitzka, widoczne. Zawdzięcza się jej np. zupełne prawie zniknięcie analfabetów.

Bezpośredniem następstwem zaniechania dotychczasowej polityki szkolnej byłoby przyśpieszone wypieranie niemczyzny. A porzucenie jej tylko w szkołach katolickich byłoby wyrokiem śmierci dla katolicyzmu niemieckiego. Otóż wtedy stanęliby do walki tylko ewangelicy Niemcy z katolikami Polakami. Stosunki powiatu wschowskiego wskazują, jakie postępowania tego byłyby następstwa: Dzielnica ta, skutkiem położenia geograficznego na granicy Dolnego Szląska, oraz skutkiem odpowiedniego stosunku liczbowego narodowości, zalicza się pod względem narodowościowym do najlepszych w W. Ks. Poznańskiem. Jedna trzecia część ogólnej liczby jej ludności jest ewangelicka, jedna

---

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Tragiczna gra w karty.

(Jules de Gastyne: „Une tragique partie d'écarté".)

III.

(Ciąg dalszy).

Książę widząc zadumę na twarzy Justa, rzekł:

— Pan nie dobrze rozumie to, co mówię?

— Rzeczywiście, wyznaję — odparł Just, pragnąc otrzymać od księcia bliższe wyjaśnienia.

— Muszę więc pana poinformować o wszystkiem co zaszło i przedstawić powody naszego działania, mego i moich nieszczęśliwych towarzyszy. Myśl wyszła odemnie; myśl fatalna, której nigdy dość nie odżałuję, ponieważ ona to zapewne spowodowała śmierć moich trzech przyjaciół i stanie się może przyczyną mojej. Ale gdybyś pan wiedział, ile wycierpiałem, ile cierpieliśmy wszyscy czterej, zanim powzięliśmy to postanowienie. Jestem żonaty. Poślubiłem, wbrew woli rodziny, młodą pannę bez nazwiska i majątku, którą ubóstwiałem. Księżna jest kobietą przedziwną, jak sądzę uczciwą dotychczas, którą kocham nad wyraz, ale która mnie nie kocha i nigdy kochać nie będzie. Jestem dla niej za stary. Popełniłem tę niedorzeczność, że będąc już starym ożeniłem się z nią. Ona jest młodziutka, a ja zbliżam się już do grobu, zwłaszcza od pewnego czasu, od kiedy jestem taki bardzo nieszczęśliwy. Przedtem księżna nie miała mnie wprawdzie, ale nie mogłem jej nic zarzucić. Wiedziałem, że nie kocha się w nikim. I godziłem się z moją sytuacyą, cierpiałem z powodu jej obojętności, ale cierpienia moje, o ile mogłem, ukrywałem i księżna pewnie nie domyślała się tego wcale. Tak wlokło się moje życie, gdy przed rokiem przeszło przedstawił nam się młodzieniec, trochę mój kuzyn, wicehrabia de Pierrefond, bardzo przystojny mężczyzna, bardzo wytworny i dystyngowany. Powracał z dalekiej ekspedycyi, podczas której narażony był, jak opowiadał, na liczne niebezpieczeństwa. Cerę miał ogorzałą, oko zuchwałe, a lat kilka przebył zagranicą, w czasie których nie bardzo było wiadome, co robił. Ale tajemnica, jaką się otaczał, blizny, jakie miał na rękach, pochodzące, jak twierdził, od pazurów drapieżnych zwierząt, szrama na twarzy, pochodząca od dzidy dzikiego człowieka, wszystko to zwiększało jeszcze pewnego rodzaju urok, jaki jego powierzchowność wywierała. — Księżna zakochała się w nim szalenie, co ja zaraz spostrzegłem. O nim tylko mówiła i myślała. Mówiła o nim nawet przedemną, gdyż twierdziła, że nie ma sobie nic do wyrzucenia i że jej uczucie jest tylko platoniczne, uczucie przyjaciółki, jak to one teraz nazywają. Nie miałem powodu w to wątpić i nie wątpię jeszcze teraz; wierzę, że księżna jest zawsze uczciwą kobietą. Ale nietylko na księżnę wywarł młody wicehrabia Horacy de Pierrefond takie porażające wrażenie. Wszystkie kobiety naszego towarzystwa były pod jego urokiem, przedewszystkiem zaś pani Barré, żona bankiera....

Just żywo się poruszył.

Książę, jednak nie zauważywszy tego, ciągnął dalej:

— Tak samo baronowa d'Arton i hrabina de Riozor, słowem żony tych trzech nieszczęśliwych, którzy tak marnie zginęli. Wiedzieli oni, równie jak i ja dobrze, o tem uczuciu swych małżonek i podobnie jak i ja cierpieli. Muszę teraz opowiedzieć panu scenę, jaka zaszła w tym samym pokoju, w którym jesteśmy obecnie, a która była punktem wyjścia całej sprawy... Wydawałem wielki wieczór muzykalny i taneczny, na który oczywiście proszony był wicehrabia i na którym znajdowali się także państwo Barré, baronostwo d'Arton i hrabia de Riozor z żoną. Połączeni wszyscy czterej wspólną niedolą, schroniliśmy się do tego właśnie pokoju, podczas gdy salony zapełniał tłum tancerzy i tancerek. Dla zabicia czasu i aby zapomnieć na chwilę o naszem nieszczęściu, zaczęliśmy grać w karty, w „écarté". Urządziliśmy tak zwaną „chouette". Wie pan co to znaczy? Dwu z kolei trzyma karty i gra, podczas kiedy dwaj inni śledzą grę i zakładają się o to, kto wygra. Ale ci, którzy kart nie mieli w ręku, nie zwracali wcale na grę uwagi. Wyszli wnet z pokoju i udali się do sali zobaczyć, co się tam dzieje. A działo się tam to, co zwykle: cztery nasze panie otaczały wicehrabiego de Pierrefond, flirtowały, umizgały się do niego, mówiąc z nim za wachlarzem, lub walcując. Można było oszaleć. I oszaleliśmy wszyscy czterej z wściekłej zazdrości. Każdy z nas, wracając z sali był w takim stanie zdenerwowania i gorączki, że nie mógł zapanować nad sobą. Gdy na mnie przyszła kolej, to jest, gdy od gry byłem zwolniony, uczyniłem to samo, co poprzedni. Wyszedłem z pokoju, aby zobaczyć, co się dzieje z księżną. Tańczyła walca. Tańczyła z nim, a trzeba było widzieć, jakie spojrzenia rzucali oni wzajemnie na siebie, tonąc w objęciach! Dreszcz przeniknął mnie całego. A nie mogłem ani słowa przemówić, by się nie okryć śmiesznością. Nie mogłem powstrzymać szału tego walca. Nie zdołałem się wreszcie oprzeć. Wpadłem do pokoju, gdzie się znajdowali moi trzej towarzysze niedoli i w stanie, którego nie potrafię opisać, zawołałem:

— Trzeba raz z tem skończyć!

Oni patrzyli na mnie, nie rozumiejąc.

— Trzeba — wyjaśniłem — raz na zawsze pozbyć się z naszych salonów tego fatalnego człowieka!

Wówczas zrozumieli i zbliżywszy się, spytali równocześnie:

— W jaki sposób?

— Co do mnie, odrzekłem, jestem zdecydowany na wszystko!

— Ja także — ozwał się baron.

— I ja! dodał hrabia.

— A ja najbardziej z was wszystkich — rzekł bankier — bo ja mam pewność, że jestem zdradzany i że ten pan jest kochankiem mojej żony!

Myśmy w to, co do nas, nie śmieli uwierzyć, a zresztą cóżeśmy wiedzieć mogli? Kobiety są tak zręczne i podstępne! Bądź co bądź mieliśmy silne postanowienie zemścić się lub powstrzymać złe, jeśli jeszcze czas był na to. Zaproponowałem utworzenie rodzaju spisku we czterech. Hasłem naszem miała być karta. Przed nami leżała talia. Wyjąłem z niej cztery króle i podzieliliśmy je między siebie. Następnie ciągnęliśmy losy, który ma zacząć działać. Pierwszy wyszedł król treflowy, który był przypadł bankierowi.

— A więc to ja — rzekł on z pewną gorzką radością — mam rozpocząć atak! To mi się należało.

— Co zamierzasz pan uczynić? spytałem.

— Mam w ręku majątek wicehrabiego. Zrujnuję go tak doszczętnie, że będzie musiał wyjechać z Paryża.

To już było wiele, ale nie wydało się wystarczającem, bo hrabia rzekł:

— Ja go wyzwę i zabiję!

A na to baron:

— Czyhać będę na niego na rogu ulicy i zabiję jak zwierza.

— A ja — wtrąciłem — przychwycę go u siebie w domu i zabiję jak królika.

Z tego może pan się przekonać, w jakiem byliśmy wszyscy czterej usposobieniu.

Ciągnęliśmy losy dalej. Drugi z rzędu wyszedł król kierowy hr. Riozora, trzeci karowy bar. d' Artona, wreszcie czwarty mój, król pikowy. Miałem żal do losu, który tak mnie upośledził. A jednak temu zapewne zawdzięczam, że żyję jeszcze i że będę mógł może pomścić tamtych.

Książę zamilkł na chwilę, a Just zamyślił się głęboko. Zaczynał teraz nieco rozumieć; sprawa mu się trochę wyjaśniała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

katolicko niemiecka, a jedna polska. Z takiego stosunku odpowiedni wypływa wniosek. Nadzwyczaj więc smutne byłyby widoki rozpoczętej w tych warunkach walki dla niemieckiej mniejszości, sądzi p. Rzesnitzek.

Zastąpieniem wszystkich dotychczasowych wysiłków polityki kresów miałby być na Górnym Szląsku Bank ludowy z kapitałem 40 milionów. Trudno jednak pojąć, ażeby ta instytucya, stworzona na gruzach zarządzeń dotychczasowych, jedynym zbawczym stać się miała środkiem. Otóż po zaniechaniu szkolnej polityki przeważna liczba mniejszych chłopskich właścicieli ziemskich na Górnym Szląsku stałaby się polską. A ona reprezentuje wraz z kapitałem polskich górników poważny majątek, który pod względem ekonomicznym rozwijać się może całkiem niezależnie od wszelkich banków polskich.

Twierdzenie znów prof. Delbrücka, jakoby Niemiec na kresach wschodnich usposobienie swe polityczno-narodowe stosował zazwyczaj podług udogodnień i korzyści materyalnych najrozmaitszego rodzaju, należy wedle p. Rzesnitzka z ubolewaniem potępić. Ono bowiem, zarzucając tym Niemcom karyerowiczostwo, odstrasza ich od dalszej pracy narodowej.

Tak to wschowski dyrektor seminaryjny wytacza wszelkie możliwe argumenty przeciwko każdemu, kto odważy się nie pochwalać antipolskiej polityki rządu pruskiego.

KRONIKA.

Lwów, 16 lutego.

— **Kalendarz.**
Czwartek (17 lutego):
Konstancyi. — Swiętorada. — Izydora.
Wschód słońca o godzinie 6·32 rano, zachód słońca o godzinie 4·44 po południu.

— **Radca sekcyjny w Ministerstwie robót publicznych dr. Redl** przybył w poniedziałek do Lwowa w sprawie zainicyowanej przez P. Namiestnika akcyi około rozwoju szkół przemysłowych w kraju.

Radca Redl zwiedził tutejszą szkołę przemysłową, odbył kilka konferencyj w Namiestnictwie, ma być na wystawie wyrobów krajowych ze słomy, a w piątek uda się do Krakowa, gdzie zjedzie się z radcą ministeryalnym w Ministerstwie robót publicznych p. Pliwą, celem zwiedzenia tamtejszej szkoły przemysłowej, poczem wyjadą obaj w tym samym celu do Zakopanego. P. radcy sekcyjnemu Redlowi towarzyszy sekretarz Namiestnictwa dr. Żebracki i inspektor kraj. Stefanowicz.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Mianowany: ks. Władysław Więckowski, ekspozyt w Myszkowicach, kuratem polnym wojskowym.

Dyecezya krakowska: Administratorem w Żywcu mianowany ks. Stanisław Jeż. Urlop trzymiesięczny otrzymał ks. Władysław Kwiczala, wikary w Dobczycach. Przeniesiony ks. Wincenty Kudzia z Zabierzowa *ad* Niepołomice do Dobczyc. Posada wikarego w Zabierzowie dla braku kapłanów zostanie na razie nie obsadzona. Konkurs na probostwo w Żywcu ogłoszony z terminem do 4 marca.

— **Wiadomości osobiste.** Były komendant XI korpusu, generalny inspektor wojsk generał piechoty Fiedler od trzech dni jest ciężko chory na zapalenie płuc.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stefan Bohdan Winiarski, rodem z Bogdanowa, w Królestwie Polskiem, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Komitet budowy pomnika Franciszka Smolki** wydał gorącą odezwę do społeczeństwa polskiego z wezwaniem do zbierania składek. Po zwięzłem skreśleniu sylwetki znakomitego męża stanu, stwierdza odezwa, że w społeczeństwie naszem odzywały się raz po raz głosy żądające widomego znaku czci i hołdu dla wielkiego tego Obywatela. Najdonośniej rozbrzmiewały one we Lwowie, w którego murach Franciszek Smolka znaczną część życia spędził, któremu służył z niesłabnącym po ostatnie lata zapałem w sali ratuszowej, w Sejmie i w Parlamencie, zostawiając jako trwały znak swych zabiegów w stolicy kraju, wspaniały kopiec Unii lubelskiej, który przez długie lata głosić będzie o wielkiej myśli Franciszka Smolki i o niezwykłej jego ofiarności.

W ostatnich miesiącach postanowiło grono reprezentantów miasta Lwowa ująć sprawę pomnika Franciszka Smolki w swe dłonie i doprowadzić ją jak najrychlej do upragnionego skutku. Na czele zawiązanego w tym celu Komitetu stanął prezydent miasta, Stanisław Ciuchciński; jego zastępcami wybrano członka Wydziału krajowego, dr. Władysława Jahla i dr. Szymona Schaffa; skarbnikiem — dyrektora Filii Banku austro-węgierskiego, Józefa Zgórskiego; sekretarzem — Michała Rollego.

Komitet zwraca się dzisiaj z gorącym apelem do całego społeczeństwa polskiego; do miast, Rad powiatowych, gmin wiejskich i miejskich, instytucyj, towarzystw, korporacyj i stowarzyszeń — pewny, że wszyscy społem przyczynią się datkami do wzniesienia pomnika Franciszkowi Smolce we Lwowie, by tym, co po nas nastąpią, przypominał zawsze wzór, jak pojmować należy obowiązki Polaka i obywatela kraju.

Wszelkie datki nadsyłać należy pod adresem skarbnika Komitetu, Józefa Zgórskiego: Lwów, ul. 3 Maja l. 9, lub do Redakcyj dzienników lwowskich.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** W piątek, dnia 18 b. m. odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ulica Teatralna 13 Sąd krajowy cyw. I p. drzwi 14), o godzinie pół do 7 wieczorem pogadanka „O projekcie uproszczenia czynności procesu cywilnego i ordynacyi egzekucyjnej". Referent radca dr. Józef Piątkowski.

— **Konferencya** w sprawie ochrony ziemi polskiej w Galicyi wschodniej, zagrożonej wskutek przeznaczenia na sprzedaż znacznej liczby majątków, oraz bezprogramowej parcelacyi dużych obszarów, odbyła się w dniach ostatnich w naszem mieście. Uczestniczyli w niej między innymi pp.: Prezes Koła dr. Głąbiński, prof. Rydygier, prof. Alfred Halban, dr. Ernest Adam, dr. Jan Hupka, prof. Pawlikowski, Juliusz hr. Korytowski, Aleksander hr. Skarbek, Leon kniaź Puzyna, dr. Celestyn Podlewski, dr. Paygert, Stanisław Bal, prof. Balasits, prof. Chlamtacz, dr. Włodzimierz Godlewski, Kazimierz Horodyski, prof. Buzek, Mieczysław Paszkudzki, dyr. Terenkoczy, prof. Łukasiewicz, dr. Kucharski, oraz wielu innych.

Po dwu posiedzeniach i przeprowadzonej na nich obszernej dyskusyi doszli uczestnicy konferencyi do przekonania, że tworzenie nowej parcelacyjnej instytucyi jest rzeczą zbędną, zadaniom jej bowiem mógłby w zupełności sprostać gal. Bank ziemski, gdyby siedzibę jego przeniesiono z Łańcuta do Lwowa, pozostawiając w Łańcucie silną, autonomiczną filię, gdyby go społeczeństwo wyposażyło w duży kapitał własny i gdyby się jeszcze do niego przyłączyła mniejsza instytucya, działająca w pokrewnym mu duchu na Podolu, t. j. Bank dla ziemian w Kopyczyńcach. Przemawia za tem okoliczność silnego rozrostu gal. Banku ziemskiego, który przy niewielkim stosunkowo kapitale własnym, bo wynoszącym dzisiaj około 360.000 koron, zdołał osiągnąć obrót przeszło 7-milionowy, rozparcelował w ciągu 4 lat 10.000 morgów, z czego przeszło 3.000 morgów w Galicyi wschodniej i zdołał wypłacić 8 prc. dywidendy od udziałów oprócz superdywidendy.

Celem przeprowadzenia swoich uchwał wybrali zgromadzeni komitet ściślejszy, poruczając mu przeprowadzenie rokowań z galic. Bankiem ziemskim w sprawie przeniesienia jego siedziby do Lwowa i ewentualnej fuzyi z Bankiem dla ziemian w Kopyczyńcach. W razie pomyślnego wyniku rokowań ma się ten sam komitet zająć akcyą zebrania dla galic. Banku ziemskiego znacznego kapitału udziałowego.

— **Koncesya na lekarską aptekę domową.** C. k. Namiestnictwo udzieliło zezwolenia dr. Tymoteuszowi Piotrowskiemu na utrzymanie lekarskiej apteki domowej w Żegiestowie zdroju, w czasie sezonu kąpielowego.

— **Budowa nowego gmachu Kasyna miejskiego.** Posiedzenie sądu konkursowego, celem rozpatrzenia 10 projektów nowego gmachu Kasyna miejskiego odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 10 rano.

— **Wieczory kabaretowe.** Wielki kabaret, zapowiedziany na czwartek w Kasynie miejskiem, zapewnione ma zupełne powodzenie. Komitet, urządzający ten wieczór, ręczy za dystynkcyę zabawy i charakter, który umożliwia nawet współudział w niej „dorosłym pannom". W kabarecie bierze również udział jedno z powszechnie znanych Towarzystw śpiewackich lwowskich ze swym dyrektorem na czele.

Wieczory kabaretowe w Kole literacko-artystycznem (sobota i niedziela) nie potrzebują reklamy. Na pierwszą wiadomość o nich poczęły napływać z miasta i z prowincyi liczne bardzo zgłoszenia o zaproszenia i bilety. Program, trzymany w ścisłej tajemnicy, przyniesie wiele miłych niespodzianek.

— **W Kasynie urzędniczem** (Rynek l. 9) odbędzie się w sobotę, 19 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem przedstawienie amatorskie.

— **Towarzystwo Bursy św. Wojciecha we Lwowie,** odbędzie walne zgromadzenie dnia 18 b. m., o godz. 4 po południu w lokalu Towarzystwa przy ulicy Teatralnej l. 4 I piętro.

W razie niezebrania się statutem wymaganej liczby członków o godz. 4, nastąpią uchwały przy jakiejkolwiek liczbie członków obecnych o godz. 5.

† **Zenon Parvi.** Z Krakowa otrzymujemy smutną wiadomość, że zmarł tam, po kilkudniowej zaledwo chorobie, członek redakcyi *Nowej Reformy*, dziennikarz i literat, Zenon Parvi. Ś. p. zmarły był jedną z najsypatyczniejszych postaci dziennikarsko-literackiego światka krakowskiego; cichy, skromny, niezwykle pracowity, zostawił cały szereg sztuk, grywanych z wielkiem powodzeniem w teatrach ludowych, które tracą w nim jednego z najlepszych autorów. Jego „Knajpa", znana dobrze i we Lwowie, do której wstęp napisała Zapolska, przyznając jej wybitne znaczenie społeczne i dużą wartość literacką, święciła właśnie przed kilku tygodniami wielki sukces w Ameryce; „Hanusia Krożańska", „Marsz, marsz Dąbrowski", „Berek Joselowicz" i w. i., zostaną długo jeszcze ozdobą teatrów ludowych.

Nowa Reforma traci w ś. p. Zenonie wiernego współpracownika i serdecznego kolegę redakcyjnego.

R. i. p.

△ **Znaleziono:** w ul. Karola Ludwika złotą broszkę, wysadzaną dyamencikami.

△ **Zgubiono:** pasek damski, oraz złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem, wartości 300 koron.

△ **W ulicy Kamińskiego** najechał wczoraj woźnica Abraham Leicher na 8 letnią Małkę Blumenthalównę. Dziecko dostawszy się pod koła wozu odniosło znaczne obrażenia na lewej nodze.

△ **Krwawa awantura.** W jednej z tutejszych fabryk stolarskich wynikła wczoraj kłótnia między robotnikiem Leonem Dylągiem, a czeladnikiem stolarskim Karolem Niedziałką, w czasie której Dyląg ugodził tak silnie Niedziałkę jakiemś ostrem narzędziem w głowę i w plecy, że ten broczac krwią padł nieprzytomny na ziemię. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło Niedziałce pierwszej pomocy.

△ **Ucieczka małoletniej.** Do tutejszej policyi nadeszła wiadomość ze Stanisławowa, że zbiegła ztamtąd 20 letnia Eugenia Cielnicka, cierpiąca na padaczkę i kleptomanię.

Cielnicka ubrana była w granatową suknię, szal i męski surdut.

△ **Nieostrożna jazda.** Na służącą Antoninę Sawicką najechał wczoraj w Rynku jakiś woźnica rzeźnicki, powalił ją na ziemię, przyczem Sawicka odniosła dość znaczne obrażenia. Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Kronika policyjna.** Do sklepu zegarmistrza Salomona Delictischa przy ul. Łyczakowskiej l. 24 a włamał się wczoraj jakiś złodziej i skradł 40 pierścionków i 65 łańcuszków pozłacanych, łącznej wartości 100 kor.

Z przedpokoju mieszkania p. Włodzimierza Błockiego przy ul. Lindego l. 10 skradziono futerko zakopańskie z rękawami, wartości 50 kor., a z mieszkania p. Sydonii Schützowej, zamieszkałej przy pl. Maryackim l. 7 dwoje saneczek, opatrzonych napisami „Schütz".

(△) **Śmiertelne zaczadzenie.** W domu przy ul. Szeptyckich l. 1 zajmowały skromne mieszkanie sklepowa mleczarni Przeworskiej 26-letnia Marya Bahlbierówna i krawczyni 28-letnia Stefania Halbtuch. Piec w ich mieszkaniu był zepsuty; nie było wcale zasuwy i często bardzo dym zapełniał pokój. Wczoraj wieczorem napalono w piecu, a obie lokatorki ułożyły się do snu. Skutkiem czadu, wydobywającego się z pieca, Halbtuchówna zakończyła życie, a Bahlbierównę zdołano przywrócić do przytomności. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala powszechnego.

— **Zgon świadka zamachu na życie Najj. Pana.** W Wiedniu zmarła onegdaj w 69 roku życia Marya Tropsch. Była ona naocznym świadkiem zamachu na Monarchę, dokonanego w dniu 18 lutego 1853 r. przez półobłąkanego krawca Libenyego. Pobiegła wtedy na policyę przywołać pomocy, gdy nobilitowany później czeladnik rzeźnicki Ettenreich przytrzymał złoczyńcę. W październiku roku zeszłego uzyskała Marya Tropsch za wstawiennictwem Najd. Arcyksiężnej Izabelli audyencyę u Najj. Pana i otrzymała w darze złoty krzyż pamiątkowy. Zawiadomiony o jej śmierci, Monarcha, rozkazał wysłać na pogrzeb swego zastępcę.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tarnowie, Salezy Pietrzycki, emer. dyrektor ksiąg gruntowych, b. żołnierz gwardyi akademickiej, w 85 r. życia;

w Makowie, Katarzyna z Kubińskich Fronczowa, w 90 r. życia;

w Dreznie, August Souvestre, znakomity niegdyś śpiewak, a następnie nauczyciel śpiewu, znany doskonale i we Lwowie;

w Warszawie, Adam hr. Łubieński, pomocnik dyrektora kolei w Ekaterynosławiu; Marya z Benisławskich Zaleska;

w Chrystyanii, Hans Jaeger, norweski powieściopisarz i publicysta, jeden z progatorów t. zw. ruchu modernistycznego, w 56 r. życia;

w Zakopanem, Leonard Mataszewski, w 42 r. życia:

— **Do salonu »Ars«** w Krakowie, który za kilka miesięcy zwinięty będzie zupełnie, przybyły w tych dniach następujące nowe dzieła sztuki: prof. Józefa Unierzyskiego trzy pastele: „Dziewczę z dzbankiem", „Brunetka" i „Dziewczynka w korałach"; dyr. Juliana Fałata: „Żywczanka"; prof. Leona Wyczółkowskiego: „Kwiaty" i „Martwa natura"; Piotra Stachiewicza: „Główka kobieca"; Alfonsa Karpińskiego: „Na tle gobelinu", „Dama w kapeluszu" i „Pont-Royal w Paryżu"; Vlastimila Hofmanna: „Święty Jan"; K. Pochwalskiego: „Pod parasolką"; Stanisława Janowskiego: „Jarmulińce" i „Jarmark w Jarmulińcach"; A. Neumanna: „Wiosna", „Roztopy", „Staw zamarznięty" i „Przed wiosną"; Aleksandra Kotsisa: „Uśpiona".

— **Wielki pożar w Zakopanem.** Z Zakopanego donoszą: W poniedziałek nawiedził Zakopane groźny pożar, jakiego nie pamiętają od czasu spalenia się Dworca Tatrzańskiego przed dziesięciu laty. Ofiarą ognia padł po południu jeden z największych pensyonatów „Warszawianka" przy ulicy Chramcówki, własność dra Wilczyńskiego i p. Marchlewskiej. Pożar wybuchnął wewnątrz domu z niewiadomej dotąd przyczyny. Pomimo że dom był murowany, płomień ogarnął tak szybko wnętrze domu i klatkę schodową, że lokatorowie, mieszkający na piętrze, aby ocalić życie, wyskakiwali przez okna do otaczającego budynek ogrodu i poodnosili rany. Pomimo gorliwych usiłowań straży pożarnej, budynek spłonął doszczętnie, natomiast ocalały sąsiednie wille.

Pożar wybuchnął około godziny 1 po południu, w chwili, gdy bawiący w pensyonacie goście zebrani byli w sali jadalnej na parterze. Nieliczni tylko chorzy pozostali w mieszkaniach pierwszego piętra. Gdy gęste kłęby dymu, dobywające się z jednego z mieszkań na I piętrze, zwróciły uwagę domowników, już część budynku stała w płomieniach. Powstał zgiełk trudny do opisania. W chwilę później płomienie objęły cały budynek. Na wiadomość o pożarze, która zaalarmowała całe Zakopane, przybyły na miejsce katastrofy gromady górali z siekierami i konwiami wody i pomagali straży pożarnej w akcyi ratunkowej.

Wśród ogólnego zamieszania zapomniano o chorych, znajdujących się w płonącym budynku. Ci z nich, którzy nie zdołali opuścić willi przez pełne dymu, palące się schody, skakali z okien, odnosząc rany.

Przejmującym był widok jednej z chorych, która bezradna z okna I piętra wołała rozpaczliwie o pomoc. Płomienie nadwątlonego już dachu objęły z kolei powałę jej mieszkania. Otoczona zewsząd płomieniami i kłębami dymu, w razie braku pomocy, skazana była na straszliwą śmierć. Na jej krzyk kilku strażaków przyskoczyło z drabinkami i zagrożoną wybawiło z niebezpieczeństwa.

Około godziny 4 przybyła straż pożarna z Nowego Targu, przedtem także z Poronina. Po daremnych wysiłkach zrezygnowano z ocalenia palącej się willi, a całą akcyę ograniczono do zlokalizowania i ochrony sąsiednich budynków, którym zagrażało poważne niebezpieczeństwo. Pomoc była niezbędna, bo najbliższa z will „Konstantynówka" zaczęła się już palić, „Bałabanówka" i „Mazowsze" były w najwyższym stopniu zagrożone. Wszystkie jednak ocalały.

Około godziny 5 pożar osłabł, dogorywały tylko belki i sprzęty. Przy akcyi ratunkowej odniósł ciężką ranę na głowie lokaj z willi „Jerzewo", imieniem Wojciech, którego uderzyła belka spadająca z okapu palącego się budynku. Goście pensyonatu, którzy bawili tam w liczbie około 35, zmuszeni byli szukać mieszkań w sąsiednich i dalszych pensyonatach. Wielu odjechało w stronę Kuźnic.

Władze miejscowe śledzą za przyczyną pożaru. Przypuszczają, że pożar powstał z powodu nieostrożności jednego z gości, który z mieszkania na I. piętrze udając się do sali jadalnej na parterze, zapomniał zagasić maszynki spirytusowej, od której zajęły się sprzęty, a następnie ściany budynku.

Szkodę oceniają na dwieście tysięcy kor.

— **Samobójstwo ucznia.** Z Wiednia donoszą: W dzień po dokonanem podczas przedstawienia w Operze nadwornej samobójstwie ucznia gimnazyalnego, zdarzył się drugi podobnego rodzaju tragiczny wypadek. Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia 15-letni Stefan bar. Stist, zamieszkały przy rodzicach. Powodem rozpaczliwego kroku było złe świadectwo szkolne. Młodociany desperat miał właśnie z gimnazyum przejść do szkoły kadetów. Otrzymawszy notę niedostateczną wniósł prośbę o zezwolenie na egzamin poprawczy. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, zamknął się w swym pokoiku i strzałem w skroń pozbawił się życia.

Kronika prowincyonalna.

§ Wójtem Zakopanego wybrano na posiedzeniu tamtejszej Rady gminnej w dniu 12 b. m., p. Stanisława Roja, młodego i energicznego gospodarza, znanego z wydatnej pracy w tamtejszych instytucyach kulturalnych.

§ Żonobójstwo. Z Husiatyna donoszą: Dnia 9 b. m. zgłosił się w tutejszym sądzie powiatowym Stefan Sozański, leśny z Wasylkowic, podając, że dnia poprzedniego wieczorem zabił swoją żonę Teklę. Sozański podał przebieg zajścia następująco: Z żoną żyłem 24 lat w zgodzie i dopiero ostatnimi czasy żona moja (liczyła 44 lat) zaczęła mnie zdradzać. Przyszło między nami do kłótni, w złości uderzyłem żonę w głowę siekierą. Padła na miejscu bezprzytomna. Po czynie Sozański uciekł do lasu. W chwilę potem dzieci zobaczywszy matkę leżącą na ziemi i skrwawioną, zwołały sąsiadów, którzy podnieśli ją na łóżko. Po kilku godzinach odzyskała przytomność, ale w trzy dni umarła w szpitalu.

Kronika zagraniczna.

* Trzęsienie ziemi. Wczoraj o 11 m. 35 przed południem w Reggio di Calabria odczuto trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło żadnej szkody.

* „Polonium“. Na onegdajszem posiedzeniu Zjednoczenia naukowego w Paryżu dr. Liebhamps zdawał sprawę o wynalezionem przez p. Curie-Skłodowską „Polonium“. P. Curie pierwsza zdołała uzyskać 0·1 miligrama „Polonium“, które jest 500 razy rzadsze od radium, a wykazuje silne własności radioaktywne.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Na wczorajszem popołudniowem przedstawieniu, jednem z tych, które Dyrekcya urządza dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych, a dochód czysty przeznacza na budowę pomnika J. Słowackiego we Lwowie, debiutowała w „Mazepie“ córka tak powszechnie w naszem mieście znanego i cenionego poety, Aurelego Urbańskiego. Na pierwszy występ wybrała p. Edmunda Urbańska rolę Amelii. Był to wybór śmiały, dla debiutantki wszakże bardzo korzystny. Rola ta wykazała bowiem to, co jest w talencie p. Urbańskiej — a posiada go niezawodnie — najcenniejszego: inteligencyę sceniczną. P. Urbańska zna wartość uczuciowych, wewnętrznych czynników gry i operuje nimi z wielkim smakiem artystycznym. Nie posługuje się nigdy efektem tanim. Dramatyczność roli podkreśla grą skupioną w sobie, mimiką oględną, głosem niewielkim wprawdzie, lecz umiejącym zdobyć się na ton i strój szczerego, głębokiego bolu, wielkiego tragizmu. P. Urbańska ma przytem wrodzony widocznie nerw sceniczny. Na deskach teatralnych porusza się swobodnie i bez przymusu. Dostosowuje się także z łatwością do zespołu. Zalety te wpadają odrazu w oczy i wywierają dobre wrażenie. Dowodem — wczorajsze oklaski i wywoływania, jakich nie szczędzono debiutantce.

W razie zaangażowania p. Urbańskiej teatr lwowski zyska w niej artystkę, która przy dalszej pracy nad sobą, a przedewszystkiem nad głosem dzisiaj jeszcze wątłym i stłumionym, może oddać niejedną usługę szczególniej w zakresie ról, wymagających inteligencyi, umiejętności interpretacyi wiersza, oraz tych wszystkich walorów gry, jakie zdobyły wczoraj p. Urbańskiej sukces dobrze zasłużony i prawdziwy. *(aw)*

Z muzyki. (Drugi koncert Selmy Kurz. — Zygmunt Szwarcenstein. — Koncert Heleny Ottawowej. — Carel van Hulst. — Debiut Józefy Zacharskiej w „Cavallerii“. — Z premiery „Krysi leśniczanki“).

Ogromnie obfity tegoroczny sezon muzyczny, po uroczystem zakończeniu również niezwykle szumnego karnawału, ożywił się jeszcze więcej i doszedł w tym miesiącu niewątpliwie do najwyższego napięcia.

Słynna Selma Kurz, o której po pierwszym jej występie zdaliśmy relacyę, stanęła przed forum lwowskiej publiczności ponownie z końcem ubiegłego tygodnia i znowu w sali Filharmonii wypełnionej po same brzegi. Drugi koncert wiedeńskiej (b. nadwornej) śpiewaczki przyniósł program o wiele trafniej dostosowany do indywidualności artystki i wokalnych jej zalet, bo przeważały w nim arye operowe i trafnie dobrane pieśni, dające p. Kurzównej rozległe pole do szczegółowego uwydatnienia imponującej koloratury, ktora zawsze pozostanie *cheval de bataille* i nadal magnetycznym będzie wabikiem dla szerokich sfer miłośników sztuki śpiewaczej.

Obok gwiazdy dojrzałej rozrzucającej tym razem z hojnością oślepiające promienie, pojawił się na estradzie p. Zygmunt Szwarcenstein (w charakterze współkoncertanta), wysoce utalentowany skrzypek. P. Szwarcenstein — uczeń prof. Hanickiego z Kamieńca Podolskiego, dał się już przed dwu laty poznać jako młodzieniec rokujący jak najpiękniejsze nadzieje. I w istocie młody wirtuoz od owego czasu duże uczynił postępy, dojrzał, widocznie się pogłębił. Goldmarcka koncert a-moll zagrany bardzo pięknie (szczególnie w części środkowej), stwierdził wyraźnie, że artysta mimo młodego bardzo wieku stoi na wyżynie, która daje mu wstęp na najpoważniejsze estrady światowe.

Rzetelne zadowolenie wzbudził u wszystkich odbywający się równocześnie w sali Domu narodnego (również przepełnionej) koncert p. Heleny Ottawowej, pianistki lwowskiej, uchodzącej od lat szeregu za jedną z pierwszych. Uznanie to, oparte zresztą na częstych występach p. Ottawowej, należy się jej bezsprzecznie, gdyż jest ona jedną z tych nielicznych, które stale i wytrwale dążą naprzód do udoskonalania się, mimo wytężającej pracy nauczycielskiej i rozlicznych zajęć, związanych z prowadzeniem szkoły. W ostatnich czasach talent p. Ottawowej rozwinął się szczególnie i znacznie pogłębił a owocem tego właśnie koncert ostatni, zawierający w swym programie obok Rachmaninowa drugiego koncertu c-moll, symfoniczne waryacye Francka (oba utwory z orkiestrą), nadto dwie grupy kompozycyj salonowych. Bardzo trafnie w interpretacyi artystki wyszedł koncert Rachmaninowa doskonale zbudowany i dający wdzięczne pole dla pianisty zaawansowanego, a odnieść to można i do waryacyi Francka, także efektownych oczywiście dla wprawnego wirtuoza. Zupełnie w stylu oddane były drobne kompozycye Glucka, Händla i Rameau, a z wyrazem należytym i zrozumieniem preludy Melcera, Różyckiego, Szymanowskiego, wymagające jak wiadomo nietylko ładnego uderzenia i sprawności technicznej, ale i przedewszystkiem dużej dozy inteligencyi i poważnej muzykalności.

Sukces zatem odniesiony na całej linii przez p. Ottawową nie był wcale objawem sympatyi jedynie lub szerokich stosunków towarzyskich pianistki, lecz hołdem dla jej szczerych i stałych aspiracyj. Orkiestrę (80 pułku) prowadził p. Henryk Melcer z wprawą i zrozumieniem: członkowie jej zadowoleni widocznie z pałeczki dyrektora, grali bardzo solidnie i starannie, podporządkowując swoje temperamenty lojalnie pod wolę p. Melcera.

Trzecim wreszcie wielkim koncertem uraczył nas w poniedziałek Carel van Hulst, barytonista królewskiej opery w Amsterdamie, sprowadzony przez energiczne biuro p. Türka. Występ znakomitego śpiewaka pozostawił ogromnie miłe wspomnienia przedewszystkiem dla tych, którzy szukają umiejętności śpiewaczej i ją najwyżej cenią. Pan Hulst zdumiewa bowiem w pierwszym rzędzie przepyszną i fenomenalną kulturą głosową, a w dalszym dopiero stopniu samym materyałem, który jakkolwiek ogromny i okazały, nie posiada ani barwy ani dźwięku działającego elektryzująco na szerokie masy.

Z niezmiernie obfitego programu (wystarczającego co najmniej na dwa koncerty) najbardziej przypadły do smaku publiczności wyjatki z oper, a mianowicie: prolog z „Pajaców“, powtórzony na końcu na powszechne żądanie. oraz arya Wolframa z „Tannhäusera“, oraz dwie kompozycye holenderskich muzyków: Manna „Jonge Liefe“ i Brandtsa-Buijs „Skarga Piotra“, rzecz wysoce dramatyczna i niezmiernie przytem poetycznie przeprowadzona. Z innych punktów duże wrażenie wywołały religijne utwory Mozarta (Agnus i Ave verum) i Ave Maria (nad program), wyróżniające się niezwykłą czystością linii i szlachetnością stylu, co zresztą van Hulst bardzo pięknie zaakcentował. Pieśni Brahmsa, Wolffa, Straussa i Wagnera były arcydziełami odtwórczej sztuki.

Obok omówionych produkcyj i artystycznych „używań“, dnie ubiegłe przyniosły jeszcze debiut w operze, oraz premierę operetki („Krysia leśniczanka) Jerzego Jarno. Szczęśliwą debiutantką była Józefa Zacharska, uczenica p. Kuncewiczowej, terenem zaś do popisu: nieśmiertelna „Cavalleria rusticana“, inaczej „Rycerskość wieśniacza“, zawsze atrakcyjna i zawsze sympatyczna, byle nie w szacie codziennej. Siłą przyciągającą tym razem była przeto debiutantka, która mimo tremy, nieodłącznej zresztą towarzyszki pierwszych występów, przedstawiła się nadspodziewanie dobrze i sympatycznie, co po części jest zasługą scenicznego nerwu będącego wrodzonym, jak się zdaje, atutem młodej śpiewaczki. Ów „nerw“ ujawnia się w dużej mierze i w głosie p. Zacharskiej, pięknym i rozległym, nadając mu w ustępach szerszych i więcej dramatycznych silny odcień, a nawet blask „teatralny“ i swobodę nie często spotykaną nawet u częściej występujących adeptek operowych.

Na ogół zatem wziąwszy debiut p. Zacharskiej stwierdził, że tkwi w niej talent na pierwszorzędną siłę, o ile — rzecz oczywista — sumiennie popracuje nad tonami dolnymi i staranniejszem wyrównaniem całości i umuzykalnieniem się głębszem, a raczej nad intonacyą nie zawsze niezawodną. Oklaski, którymi obficie darzono śpiewaczkę wskazują, że ma dużo życzliwych wśród bywalców operowych i szczerze się nią interesujących, powinny ją przeto zachęcić do dalszych, sumiennych studyów pod czujnem okiem swej nauczycielki.

Do „Krysi leśniczanki“ Jerzego Jarno, którą wczoraj wystawiono z dużym przepychem i okazałością, powrócimy w obszerniejszej notatce po drugiem przedstawieniu, a to ze względu na podwójną obsadę partyi tytułowej (na premierze śpiewała ją p. Miłowska). Na razie przeto notujemy sukces zupełny nowości, a to z powodu bardzo udatnej muzyki, sympatycznego libretta, no i wykonania ze wszech miar sumiennego.

Dante Baranowski.

(b) **Niedzielny koncert w »Kole literacko-artystycznem«** zgromadził jak zwykle w sali pasażu Mikolascha mnóstwo stałych bywalców, którzy oklaskiwali wszystkich wykonawców z zadowoleniem. Z powodu niedyspozycyi p. Korwin-Szymanowskiej program pierwotny koncertu uległ zmianie, dzięki której poznaliśmy młodziutką spiewaczkę p. Nowacką z Warszawy, uczenicę p. Reszkego. P. Nowacka ujawniła ładny sopran liryczny dobrze ustawiony i wyszkolony, którym musi serdecznie ująć słuchaczy. Z obfitego programu śpiewaczki, z którego obok pieśni ludowych Szopskiego i Karłowicza, wyróżniły się bardzo korzystnie wyjątki z „Madame Butterfly“ — sądzić można, że p. Nowacka pragnęłaby poświęcić się karyerze scenicznej, do czego zresztą wokalne warunki polecają ją jak najlepiej.

Po raz pierwszy także usłyszeliśmy z publicznej estrady uczenicę konserwatoryum p. Tyrowiczównę (pianistkę), która z rozmachem należytym i pewną nawet brawurą odegrała wspólnie z p. Kurzem lisztowski koncert es-dur. Prelud i Etiude Chopina a po części i Chaminady „Caprice espagnol“ wypadły pod względem interpretacyjnym mniej pomyślnie, chociaż technicznie również sprawnie. Z objawami szczerego zadowolenia powitano p. Chmielińskiego w charakterze deklamatora — jak wiadomo wytrawnego.

Przedstawienie »Koła dramatycznego«. Ruchliwe „Koło dramatyczne“, mające w naszem mieście ustaloną już opinię, wystąpiło wczoraj w Kasynie miejskiem z oryginalną sztuką, napisaną przez jednego z członków Koła, p. J. Czesława Babickiego p. t. „Córka“. — Sztuka, w której znać wiele wpływów Zapolskiej i Perzyńskiego, posiadająca bardzo dużo jeszcze braków. jest, jak na pierwszą bezpretensyonalną próbę sceniczną, wcale udatnym debiutem; autor umie zręcznie operować akcyą. operuje dość umiejętnie efektami scenicznymi, potrafi miejscami narysować udatnie sylwetkę schwyconą z życia i ożywić dość banalną i ograną treść. Szkoda tylko, że reżyserya nie skreśliła epilogu, który wcale miłe wrażenie całości zupełnie psuje swoją naiwnością i niepotrzebnym a „widmowym“ nastrojem, który pomyślany może był i nieźle, w wykonaniu jednak zupełnie się nie udał.

Grano „Siostrę“ bardzo dobrze. P. Balasitsówna (Bronia), miała w grze swojej, dyskretnej i eleganckiej, momenty doskonałe; pyszną służącą, takim typowym, zahukanym „kulfonem“ kuchennym była p. Horowiczowa — dobremi partnerkami były pp. Steuermanowa i Dewiczowa, oraz panowie: Krajewski, Gryglaszewski i Kaliciński. *(s)*

(s) **»Chantecler« w Wiedniu w 1783 roku!**

Nihil novi sub sole! — stara maksyma, która sprawdza się niemal codziennie. Że „Chantecler“ Rostanda nie jest dziełem bezwzględnie oryginalnem, o tem wie każdy, kto zna choć cośkolwiek literaturę światową. — Komedye i epopeje zwierzęce posiada prawie od wieków już literatura angielska, francuska, niemiecka i inne — mało jednak kto wie, że zupełnie podobną komedyę, jak ostatnie dzieło Rostanda, o tej samej prawie treści, z taką samą postacią tytułową koguta, który również pieje hymn na cześć wschodzącego słońca i t. d. znał i widział już Wiedeń lat temu 127!

Ciekawe szczegóły o tem podaje w *Wiener Abendpost* p. Gugitz:

Wiedeński poeta Jan Rautenstrauch napisał był w roku 1782 komedyę, której bohaterami byli kogut, kura, pantarka, pies, kot i t. d.; komedya ta jednak nigdy graną nie była i nie ukazała się drukiem — manuskrypt jej jednak spoczywa w bibliotece królewskiej.

Inny poeta Schikadner napisał i wystawił w karnawale 10 lutego 1783 roku w Kärntnertor Theater“ komedyę, o której wspomina Nikolai w ‚Opisach podróży po Niemczech“ (1784 tom 4, stronica 610):

„Pewna trupa teatralna wystawiła w jednym z teatrów wiedeńskich ciekawą sztukę: „Kogut“ — komedya karnawałowa w 2 odsłonach z muzyką. W sztuce tej występowali aktorzy w strojach kogutów i kur i śpiewali przy tem rozmaite arye, w których naśladowali bardzo charakterystycznie pianie i gdakanie ptactwa. Główną rolę w tej sztuce odgrywa kapłon“. Nicolai nieprzyznaje jednak tej „kurzej komedyi“ ani dowcipu, ani też zręczności. Schikadener drukował ją potem (r. 1785) w wiedeńskim tygodniku *Vorlesungen fuer den Fasching* i sam przyznaje, że rzecz jest słaba i nie taka, jaką chciał stworzyć. Podobała się jednak bardzo i jeszcze w roku 1788 pisano o niej wiele.

Dziwnym trafem zaczyna się „Kogut“ zupełnie tak samo jak „Chantecler“ Rostanda:

Na podwórzu, w kurnikach i na sztachetach, śpi ptactwo domowe; zaczyna się świt— na wschodzie coraz bardziej rozprzestrzenia się „różanopalca“ jutrzenka.... Jeszcze chwila i nagle pierwsze promienie wstającego słońca padają na uśpione, ciche podwórko.... w tej chwili kapłon, władca i pan wielu małżonek i dzieci, podrywa się, bije skrzydłami i zaczyna swój hymn do słońca:

„Gigriki! — Gigriki! — Tam, o tam! wstaje, podnosi się światło świata!
A ja jestem pierwszy, który je witam!
Gigriki! Gigriki!
Dzień się budzi! Tleje już ognisko świata i wnet rozpali się w pełnych płomieniach!
Błogosławiona pochodnio!
Czemżesz bylibyśmy bez Ciebie?....“ i t. d.

Początek jednak zapowiada więcej, niż cała komedya potem daje. Fabuła sztuki streszcza się mniej więcej w sentencyi: „nie zaniedbuj swoich starych żon, jeśli już sam młody nie jesteś“.

P. E. von Komorczyński w swojem studyum o Schikadenerze, pisze, że sztuka jego wystawiona była również i w Preszburgu i, że mimo błędów i niewyzyskania nieraz doskonałych sytuacyj, co tłumaczyć można pośpiechem, wiecznie będącego w kłopotach pieniężnych, autora, jest przecież rzeczą dość niezwykłą i ciekawą.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę i jutro we czwartek (nowość) „Krysia leśniczanka“, (Die Förster-Christel) operetka w 3 aktach W. Buchbindera, muzyka Jerzego Jarno z p. Heleną Miłowską w roli tytułowej.

W piątek, po raz 1 (nowość) „Zakochana“ (L'Amoureuse), komedya w 3 aktach Jerzego de Porto Riche, z p. Ireną Trapszo w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodz. szkolnej „Gwiazda Syberyi“, dramat w 4 aktach ze śpiewami Leopolda hr. Starzeńskiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach J. Jarno, z p. H. Schuppówną w roli tytułowej.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Marta“ czyli „Kiermasz w Ryszmondzie“, opera w 4 aktach F. Flotowa, gościnny występ Henryka Drzewieckiego artysty opery warszawskiej.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 4 „Zbrodnia i kara“, dramat w 5 aktach na tle powieści Dostojewskiego.

W poniedziałek, po raz 2 „Zakochana“, komedya w 3 aktach J. de Porto Riche z p. Ireną Trapszo w roli tytułowej.

We wtorek, po raz 5 „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach J. Jarno, z H. Miłowską w roli tytułowej.

We środę, „Upiory“. dramat w 3 aktach Henr. Ibsena, występ A. Sokolicz roli „Alwingowej“.

We czwartek, po raz 6 „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach J. Jarno, z p. H. Schupp w roli tytułowej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek „Na kwaterze“. komedya w 3 aktach Antoniego Marsa.

W piątek „Komedya omyłek“, komedya w 7 obrazach W. Szekspira. (Ceny zniżone).

W sobotę nowość „Major Barbara“, komedya w 4 aktach Bernarda Shawa.

Z Izby sądowej.

Kraków. 16 lutego.

(Rozprawa przeciw Dekiertowi i towarzyszom).

(Telegram).

Dziś toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw Dekiertowi i tow. o zbrodnię szpiegostwa. Przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków.

Świadek Michał Ciepły, u którego Dekiert mieszkał, oświadczył, iż zachowanie się Dekierta dawało powody do mniemania, że jest on szpiegiem. Napisano więc do Poznania. Nadeszła odpowiedź ostrzegająca, wskutek czego świadek wymówił Dekiertowi mieszkanie.

Odczytano następnie zeznania świadka Bielawskiego, który znajduje się w więzieniu w Królestwie Polskiem. Zeznał on, że Dekiert namawiał go do przemycania rewolwerów do Królestwa, a obwiniony Kozłowski namawiał go do zorganizowania partyi, któraby wykonywała zamachy.

Swiadek Bolesław Bereżnicki zeznał, że Dekiert podawał się za współpracownika *Łanu Młodzieży*.

Bardzo zajmujące były zeznania p. Juliuszowej Jeydowej, wdowy po dziennikarzu. Syn jej pojechał do Warszawy. Dekiert denuncyował go, że jest poddanym rossyjskim, a wyjechał za paszportem austryackim i że wyjechał, aby prowadzić agitacyę polityczną. Wskutek tego p. Jeyde miał w Warszawie wielkie nieprzyjemności; przeprowadzono u niego rewizyę, a kuzynkę jego aresztowano.

Dekiert przyznaje się do tej denuncyacyi, powiada, że ze stanowiska prawa rossyjskiego był do tej denuncyacyi upoważniony.

Przew. do obwinionego: P. Dekiert pragnie udowodnić, że postępował legalnie.

Prok.: Dekiert odwiózł p. Jeydego do granicy, a następnie denuncyował go.

Dekiert: Popełniłem wiele rzeczy brzydkich, ale nie byłem szpiegiem wojskowym.

Przesłuchano jeszcze świadka Tadeusza Jeydego. Wyrok zapadnie wieczorem.

OSTATNIA POCZTA.

== Niektóre dzienniki podały, że już w najbliższym czasie ma nastąpić nowa organizacya kolei państwowych przez stworzenie generalnej dyrekcyi w Wiedniu. Wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy faktycznej. Jak wiadomo, komitet wybrany przez przyboczną Radę kolejową dla

zaopiniowania reformy zarządu kolejowego, zbierze się dnia 22 b. m.; jest przeto rzeczą naturalną, że wykluczone zupełnie jest rozstrzygnięcie tej sprawy przed ukończeniem narad, które potrwają czas dłuższy.

— Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu morawskiego Młodoczech Fischer wniósł interpelacyę w sprawie reorganizacyi kolei państwowych. Uchwalono następnie wniosek wzywający Rząd, by pod żadnym warunkiem nie zgodził się na opłaty od żeglugi okrętowej.

— Sejm karyncki uchwalił podatek od wina, przeznaczonego do użytku prywatnego.

— W Budapeszcie 40 byłych członków partyi konstytucyjnej przystąpiło do partyi rządowej.

— Z Zagrzebia donoszą: W niedzielę zjawiły się liczne deputacye i wybitne osobistości u nowego bana, aby go powitać.

— Komisya dla reformy wyborczej Sejmu pruskiego odrzuciła wniosek o równe prawo wyborcze 15 głosami przeciwko 11. Dwu narod. liberałów przypadkowo nie było obecnych. Wniosek o tajne głosowanie, mimo stanowczego sprzeciwienia się ministra spraw wewnętrznych, uchwalono 15 głosami przeciwko 13 konserwatystom.

— Parlament Rzeszy niemieckiej obradował wczoraj nad ustawą o pośrednictwie pracy. Po przemówieniu sekretarza stanu Dernburga, który prosił o przyjęcie projektu, nastąpiła dyskusya, w której wszyscy prawie mowcy oświadczyli się za projektem, podnosząc tylko niektóre wątpliwości.

P. Kulerski ostrzegał, że wśród ludności polskiej znajduje się wiele pośredników pracy, jeśli więc istniejé projekt ukrócenia pośrednictwa, należy trudniących się niem wynagrodzić, a nie podstępnie odbierać im chleb. Mowca nie godzi się na postanowienie, na mocy którego można odmówić koncesyi. Już dziś odmawia się Polakom koncesyj szynkarskich, gdy Niemiec, starający się o tę samą gospodę, natychmiast ją otrzymuje.

SEJM.

(81 posiedzenie I. sesyi IX. peryodu).

Lwów, dnia 16 lutego.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godz. 10·30 przed południem, zawiadamiając Izbę, iż udzielił urlopów do końca bieżącej sesyi z powodu słabości pp.: dr. Adamowi i Janowi hr. Szeptyckiemu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye, oraz zgłoszone wnioski i interpelacye.

Wniosek nagły:

P. dr. Kozłowskiego i tow. w sprawie pomocy dla mieszkańców gminy Bobrówki, dotkniętych klęską głodową.

Wnioski zwykłe: p. St. Jędrzejowicza i tow. w sprawie dotacyi funduszu pożyczkowego drogowego; p. Myroniuka-Zajączuka i tow. w sprawie sprzedaży przez zarządy lasów kameralnych suchego, stojącego drzewa.

Interpelacye: p. Szweda i tow. w sprawie ochrony ptactwa i w sprawie regulacyi Soły; p. Kurowca i tow. w sprawie sprzedaży drzewa opałowego i odpadków lasowych przez zarząd dóbr skarbowych w Kałuszu i w sprawie przewlekania ukonstytuowania się rady gminnej w Chocinie; p. dr. Makucha i tow. w sprawie postępowania starosty w Złoczowie przeciw Michałowi Kowalowi i Janowi Berezie za domową naukę szkolną; p. Skwarka i tow. w sprawie postępowania starosty w Rudkach ze stronami w lokalu urzędowym.

Z kolei zabrał głos p. Skwarko i w formie zapytania do JE. P. Marszałka krajowego założył energiczny protest przeciwko temu, że na niedzielę godzinę 4 po południu zwołano posiedzenie komisyi reform agrarnych, gdyż przez to naruszono odpoczynek niedzielny. Mowca obawiając się, aby ten wypadek nie stał się precedensem na przyszłość i nie doprowadził w konsekwencyi do tego, że Sejm byłby zwoływany na święta, zwraca się do P. Marszałka krajowego z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy, oraz o zarządzenie, ażeby kwestya ta ustalona została odpowiednio do ustawy świeckiej i kościelnej, oraz wymagań posłów. Mowca prosił również, ażeby P. Marszałek krajowy zarządził podawanie przedmiotu obrad na posiedzeniach komisyjnych, ażeby posłowie mogli się w nim zoryentować.

W końcu podniósł mowca, że przy dyskusyi nad wnioskami p. hr. Skarbka w komisyi gospodarstwa krajowego sprawozdawca nie przedłożył sprawozdania ani drukowanego, ani też nie odczytał pisemnego, tylko referat swój ujął w formę ustnego wykładu. Mowca założył przeciwko temu protest, jednak komisya przeszła nad nim do porządku dziennego. Stwierdzenie, czy referat ten zgadza się z drukowanem sprawozdaniem, zastrzega sobie mowca na później, teraz zaś prosi P. Marszałka krajowego o wyjaśnienie, czy taki ustny wykład może być podstawą do narad w komisyi.

P. Marszałek krajowy: Zwracam uwagę szanownego posła, że ten rodzaj zapytań jest przeniesiony do nas z innego parlamentu. U nas § 75 regulaminu wyraźnie powiada, że każdemu z posłów służy prawo wystosowania zapytania do P. Marszałka krajowego tylko co do jego postępowania, jako przewodniczącego obrad sejmowych. Ten sam jednak paragraf mówi dalej, że w sprawach tyczących się obrad komisyj, należy wnosić zapytania do przewodniczącego odnośnej komisyi. Postępując w myśl tego paragrafu, udzielę przewodniczącemu komisyi gospodarstwa krajowego treści zapytania do mnie wniesionego.

Co do kwestyi naruszenia święta, mogę wyrazić już nie jako przewodniczący tych obrad, ale jako objawiać moje indywidualne zdanie, że — jakkolwiek nie jestem powołany ani ze stanowiska władzy świeckiej, ani też kościelnej do przestrzegania odpoczynku niedzielnego — jeśli będą zachodziły tylko takie przekroczenia praw Bożych i świeckich, jak to, iż komisya obradowała w niedzielę, to moje obywatelskie sumienie będzie czyste i spokojne. (Głosy: Bardzo słusznie!)

Następnie zabrał głos Komisarz rządowy, radca Namiestnictwa p. Stanisław Grodzicki i odpowiedział na szereg interpelacyj, wniesionych na poprzednich posiedzeniach, a mianowicie: p. T. Merunowicza i tow. w sprawie przerw w komunikacyi telefonicznej Lwowa z Wiedniem i złego funkcyonowania sieci telefonicznej we Lwowie; p. Witosa i tow. w sprawie ubezpieczenia od wypadków młocarń konnych i sieczkarń konnych gospodarzy wiejskich; p. dr. Korola i tow. w sprawie wyborów gminnych w Batiatyczach, pow. żółkiewskiego; p. dr. Makucha i tow. w sprawie nałożenia na gminę Porszna obowiązku opłaty datku konkurencyjnego na kościół w Porsznie; p. Jedynaka i tow. w sprawie niezałatwienia rekursu konkurencyi kościelnej w Łączkach kucharskich; p. dr. Oleśnickiego i tow. w sprawie rozwiązania zwierzchności gminnej w Zawiszni, pow. sokalskiego; p. dr. Makucha i tow. w sprawie urzędowania Mikołaja Kozaka, naczelnika gminy w Dołhomościskach; p. Dumki i tow. w sprawie wystawienia przez urzędnika kolejowego na stacyi w Berezowicy w niewłaściwej formie poświadczenia dla uczestników wycieczki na wystawę do Stryja; p. Witosa i tow. w sprawie zniesienia opłaty pocztowej od przesyłek pieniężnych Wydziałów powiatowych do delegatów dróg powiatowych i gminnych; p. Wasunga i tow. w sprawie dyscyplinarnego ukarania nauczycieli ludowych Karola Notza w Turce i Maksymiliana Hawlickiego w Żarnowej i p. dr. Makucha i tow. w sprawie kosztów delegowania urzędników do wyborów gminnych.

P. dr. Makuch podniósłszy, iż odpowiedź P. Komisarza rządowego na interpelacyę p. Dumki wcale nie zadowoliła stronnictwa mowcy, postawił wniosek o otwarcie dyskusyi nad tą odpowiedzią P. Komisarza rządowego.

Wniosek ten nie uzyskał dostatecznego poparcia, przeto upadł. Głosowało za nim zaledwie 12 posłów.

Z porządku dziennego przystąpiła Izba do dyskusyi szczegółowej nad sprawozdaniem komisyi bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wykonywania patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek, jakoteż o krajowej Centralnej Kasie dla Spółek rolniczych.

Po przemówieniach pp. Skwarka, dr. Makucha, T. Starucha, Dumki i dr. Lewickiego, którzy krytykowali w dalszym ciągu działalność Biura Patronatu, oraz członka Wydziału kraj. dr. Pilata i p. dr. Stefczyka, którzy znowu na podstawie dokumentów odparli podnoszone przez posłów ruskich zarzuty, uchwalił Sejm w głosowaniu przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o wykonywaniu Patronatu nad Spółkami oszczędności i pożyczek i nad innemi Spółkami rolniczemi łącznie ze sprawozdaniem o wprowadzeniu w życie krajowej Centralnej Kasy dla Spółek rolniczych, ustanawiając zarazem w etacie Biura Patronatu: w miejsce dwu, trzy stałe posady młodszych lustratorów w X. klasie rangi, oraz stałą posadę koncypisty *extra statum* również w X. klasie rangi.

Na tem o godz. 2·10 po południu odroczył JE. P. Marszałek krajowy dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad pozostałymi wnioskami komisyi bankowej do godz. 8 wieczorem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan darował resztę kary 33 więźniom. Z tej liczby przypada na Zakłady kary dla mężczyzn we Lwowie i Stanisławowie po 4, na Zakład w Wiśniczu 2.

Wiedeń, 16 lutego. P. Minister wyznań i oświaty nadał prawo publiczności na rok 1909/10 prywatnemu gimnazyum realnemu, utrzymywanemu przez Towarzystwo szkoły średniej w Borszczowie.

Wiedeń, 16 lutego. Wczoraj wieczorem wydano taki biuletyn o stanie zdrowia Luegera: Temperatura prawie normalna, lokalny proces zapalny bez zmiany, bole mniejsze.

Wiedeń, 16 lutego. Zamknięcie roczne za 1909 „C. k. uprzyw. austr. zakładu dla handlu i przemysłu“ wykazuje: zysk *brutto* 26,209.000 koron, czysty zysk 15,996.000 koron, dywidenda za akcyę 10 prc. = 32 kor. zaliczka na nowy rachunek 1,786.000 koron.

Tryest, 16 lutego. Zgromadzenie kapitanów okrętowych austryackiego „Lloyda“ oraz Towarzystw okrętowych „Ragusa“ i „Dalmatia“ uchwaliło postępować solidarnie w sprawie poprawy płac. W razie gdyby żądań w tej mierze nie uwzględniono, postanowili zgromadzeni chwycić się strejku.

Budapeszt, 16 lutego. Wczoraj odbyło się tu ośm zgromadzeń socyalistycznych, na których postanowiono wziąć udział w konstytującem zgromadzeniu nowej partyi rządowej. Zgromadzenie to odbędzie się w sobotę. Socyaliści sprowokować chcą oświadczenie w sprawie reformy wyborczej.

Rzym, 16 lutego. Ambasador rossyjski zawiadomił *Agencyę Stefaniego*, że wszystkie doniesienia o niepomyślnym stanie zdrowia carowej są zupełnie bezpodstawne.

Paryż, 16 lutego. Z powodu gwałtownych burz przerwane zostało połączenie telegraficzne z Włochami, Szwajcaryą, Niemcami i Austryą. Depesze wskutek tego nadchodzą ze znacznem opóźnieniem.

Ponieważ Sekwana znów przybiera, musiano opróżnić kilka mieszkań. Urząd hydrometryczny zapowiada wzrost wody na Sekwanie o 40 cm.

Miejscowości Neuilly i Plaisance zagrożone powodzią.

Paryż, 16 lutego. Kilka ulic w dzielnicy Passy powódź nawiedziła ponownie. — W okolicy Paryża kilka miejscowości zalanych.

Londyn, 16 lutego. Prywatny sekretarz króla Knollis oświadcza, że wiadomość o ucieczce jego córki z pewnym oficerem jest zmyślonym wymysłem.

Londyn, 16 lutego. Izba gmin zebrała się wczoraj na narady. Prezydentem wybrany ponownie Lowther. Następne posiedzenie dziś.

Londyn, 16 lutego. Były sekretarz stanu Gladstone, który niedawno został mianowany generalnym gubernatorem Unii południowo-afrykańskiej, powołany został na członka Izby lordów.

Ateny, 16 lutego. Wczoraj przybył tu Venicelos. Mimo polecenia Ligi wojskowej danego prasie, aby wstrzymała się od wszelkiej krytyki zgromadzenia narodowego, kilka dzienników zamierzało wydać odezwę do ludności. Na to Liga wojskowa zawiadomiła dzienniki, że uniemożliwi im ogłoszenie tej odezwy. Wczoraj wieczorem nie wyszły żadne dzienniki. Nieporozumienie między Ligą wojskową a prasą już zażegnano i dziś wszystkie dzienniki pojawią się.

Konstantynopol, 16 lutego. Senator Ferid basza, szwagier sułtana, przedłożył senatowi projekt rewizyi konstytucyi. Projekt ten występuje przeciw zasadzie zwierzchnictwa ludu, bo Turcya składa się z rozmaitych ludów o rozmaitych tendencyach; należałoby powrócić do konstytucyi z r. 1876 z usunięciem atoli prawa sułtana co do banicyi.

Saloniki, 16 lutego. 25 Bułgarów aresztowanych pod zarzutem napadu na inspektora Josooficza w Monasterze, uwolniono.

Nowy Jork, 16 lutego. Z Managui donoszą, że wojska rządowe zajęły ponownie Matagalpę. Powstańcy cofnęli się.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 16 lutego. *(Tel. pryw.).* W pałacu ordynata hr. Maurycego Zamoyskiego odbyła się narada grona obywateli w sprawie budowy nowego gmachu dla dramatu i komedyi. Uznano jednogłośnie potrzebę nowego gmachu. Celem szczegółowego wznowienia tej sprawy wybrano trzy komisye.

Petersburg, 16 lutego. *(Tel. pryw.).* Minister sprawiedliwości Szczegłowitow wystosował do sędziów śledczych cyrkularz, w którym zabrania im surowo dawania dziennikarzom informacyj o śledztwie, toczącem się w sprawach politycznych.

Petersburg, 16 lutego. *(Tel. pryw.).* W klubie politycznym odbyła się wczoraj kolacya, dana na cześć gości słowiańskich, bawiących w Petersburgu.

P. Kramarz wygłosił mowę, w której oświadczył, że pomimo pesymizmu wielkiego, jaki objawił się na posiedzeniach komitetu wykonawczego zjazdów słowiańskich, mowca ma nadzieję, że idea wzajemności słowiańskiej i nadal rozwijać się będzie, a w nadziei tej utwierdza go fakt, że zjazdy te dalej odbywać się będą i że są bezpartyjne. Dlatego też i goście zebrali się na wspólną ucztę w bezpartyjnym klubie politycznym.

Członek Rady państwa Jermołow wzniósł toast na cześć gości słowiańskich, którzy budzą do życia ideę słowiańską w Rossyi.

Delegat bułgarski Łukanow w toaście swym powiedział, że pomyślność Rossyi leży w popieraniu przez nią Słowian.

Prezydent Dumy Chomiakow powiedział, że pomimo smutnych dotychczas niepowodzeń całą nadzieję zwycięstwa idei słowiańskiej pokłada w tem, że zjazdy słowiańskie dalej odbywać się będą i musi przyjść na nich do zbliżenia i porozumienia się.

Wieczorem p. Kramarz wyjechał z Petersburga.

Petersburg, 16 lutego *(Tel. pryw.).* Komisya nietykalności osobistej obradowała nad § 1 nowego projektu ustawy o wolności osobistej. W paragrafie tym między innemi wolność osobista chroniona jest przed żądaniami administracyjnemi. Większość komisyi oświadczyła się za tym paragrafem.

Petersburg, 16 lutego. *(Tel. pryw.).* Frakcya grupy pracy odmówiła wzięcia udziału w przyjęciu posłów francuskich, którzy przybędą z wizytą do Petersburga.

Petersburg, 16 lutego. *(Ag. tel.).* Komitet wykonawczy, wybrany na kongresie słowiańskim w Pradze, odbył do 15 b. m. szereg posiedzeń. Członkowie polscy komitetu oświadczyli, że nie uważają, aby odbycie kongresu słowiańskiego było w tym roku na czasie, a to z powodu różnicy zdań, jaka okazała się w kwestyi polskiej na kongresie w Pradze.

Delegaci bułgarscy oświadczyli, że niemożliwe jest odroczenie kongresu, bo w Bułgaryi poczyniono już przygotowania na przyjęcie gości słowiańskich w Sofii, a odroczenie kongresu byłoby wielkiem rozczarowaniem dla całego narodu bułgarskiego. Komitet wykonawczy po przeprowadzeniu obrad przyszedł do wniosku, że niemożliwe jest odroczenie drugiego kongresu, bo odroczenie to wywarłoby niepożądane wrażenie wśród ludów bałkańskich. Aby jednak umożliwić poniekąd porozumienie między Polakami i Rossyanami na kongresie, uchwalono wybrać specyalną komisyę, złożoną z Polaków i Rossyan, która ma za zadanie wypracować podstawę do porozumienia polsko-rossyjskiego.

Termin kongresu w Sofii oznaczono na dzień 7 lipca b. r.

Petersburg, 16 lutego. *(Tel. pryw.).* Artykuł *Rossii* wskazuje na to, że interpelacya, wniesiona w sprawie kościoła w Opolu, ma znaczenie zasadnicze, gdyż ma wykazać, kto w tej kwestyi posiada większą siłę, czy interes prawosławia czy polsko-katolicki. Interpelacyę tę stanowczo należy odrzucić.

Petersburg, 16 lutego. *(Pet. Ag. tel.).* Polscy członkowie komitetu wykonawczego, wybranego na kongresie słowiańskim w Pradze, pp. Dmowski, Straszewicz i hr. Olizar, złożyli na posiedzeniu komisyi oświadczenie w tym duchu, że uważają za rzecz niemożliwą branie w dalszych kongresach słowiańskich udziału póty, póki żywotne kwestye Słowiańszczyzny nie będą uregulowane.

Moskwa, 16 lutego. *(Tel. pryw.)* W lokalu Stow. turystycznego aresztowano kilku socyalnych demokratów; znaleziono przy nich ważne papiery i książki.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 lutego 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Gdzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 812·—, Akcye Anglobanku 317·25, Akcye Unionbanku 605·50, Akcye Länderbanku 505·50, Akcye Bankvereinu 553·50, Akcye Bodencredit 1174·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 685·—, Akcye kolei państwowych 759·—, Akcye kolei Południowej 123·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5450·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 741·50, Akcye Rima Muranyi 660·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2609·—, Akcye Fabryki broni 712·50, Akcye Tureckie tytoniowe —·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 836·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—. Renta majowa 95·05, Austryacka Renta koronowa 95·—, Węgierska Renta koronowa 92·50, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·40, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·95. 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·75.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 lutego 1910.

Hotel George'a.

PP. br. B. Miączyński z Jaśniszcza, D. Piegłowski z Sułkowic, I. Rosenthal z Rumunii, J. Gnoiński z Cieszanowa, L. Kryński z Warszawy, br. J. Goetz z Okocimia.

Hotel Victoria.

P. S. Wesołowski ze Złoczowa.

Hotel Europejski.

PP. R. Kurella z Warszawy, K. Kownacki ze Świtarzowa, br. H. Staber z Odessy.

Hotel Francuski.

PP. W. Szajnok z Wiednia, K. Baczkowski z Szełpak, H. Sawczyński z Borszczowa.

Hotel „Austria".

P. S. Kartz z Rossyi.

Hotel Imperial.

P. Eks. A. Jędrzejowicz ze Staromieścia.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 lutego.

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta kor.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	682	—	692	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	415	—	425	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	554	—	561	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	—	500	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	40	94	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	60	98	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwen.	93	—	93	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	112	—	122	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	50
100 marek niemieckich	117	40	117	80

(bez kuponów)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 lutego 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	95·10	95·30
styczeń-lipiec	95·10	95·30
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·05	99·25
kwiecień-październik	99·—	99·—
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	172·25	176·25
„ „ 18 0 po 100 zł. 4 pr.	245·25	251·25
„ „ 1864 po 100 zł.	324·50	330·50
„ „ 1864 po 50 zł.	324·50	330·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·85	290·85
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·90	118·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·05	95·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·40	96·40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·90	115·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	455·—	457·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¾ pr.	118·95	119·95
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·75	95·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·—	96·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·20	96·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·70	96·70
Kol. lwowsko.-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·05	117·05
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	114·10	114·30
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·55	92·75
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	155·60	161·60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	216·—	222·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	216·—	222·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·25	94·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·25	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·80	101·80
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·20	94·20
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·40	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·45	91·45
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104.90	110·90
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	234·25	237·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·10	96·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	274·50	280·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110·65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·90	93·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·—	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·40	99·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·75	99·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·—	113·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	112·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·65	89·65
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·30	95·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·25	103·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·50	30·50
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	531·—	541·—
Clary 40 zł m. k.	229·—	239·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	110·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	78·—	82·—
Palfy 40 zł. m. k.	243·—	245·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	65·—	69·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	39·50	43·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	78·—
Salma 40 zł. m. k.	288·—	300·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	118·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	317·60	318·60
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3675·—	3685·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	675·50	676·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	815·—	816·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	690·—	693·50
Gal. banku hip. 200 zł.	678·—	682·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	417·50	420·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	507·80	508·90
„ Austro-węg. 1400 kor.	1772·—	1783·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	606·50	607·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	256·50	257·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	255·50	256·45
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	441·50	445·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5405·—	5415·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	403·—	407·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·90	560·90
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal 400 kor.	332·—	338·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1080·—	1090·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	785·—	789·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	845·—	855·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	742·25	743·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2619·—	2629·—
Schodnicy 500 kor.	547·—	552·50
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	367.—	368·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	293·—	294·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·45	240·77½
Paryż za 100 franków	95·55	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·25	255·25
Niemieckie banki	117·50	117·70
Włoskie banki	94·90	95·05
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37½	95·52½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09½	19·12½
20-markówka	23·51	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·50	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir	94·95	95·15
Ruble	2·54¾	2·55¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2177 9 (7) Dz. h. 257/10

(1580 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia „Samopomocy" w Lubaczowie odbędzie się dnia 21 marca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya:

a) całej realności lwh 1306 gm Smolin obejmującej grunta, ocenione na 606 kor. 77 hal. i drzewa rosnące ocenione na 85 kor.,

b) całej realności lwh. 1252 tej gminy ocenionej na 527 kor. 19 hal. obejmującej grunt,

c) całej realności lwh. 1415 tej gminy ocenionej na 980 kor. 6 hal. obejmującej grunta,

d) 1/3 części realności lwh. 388 tej gminy ocenionej na 650 kor. 92 hal. obejmującej grunta i budynki mieszkalne i gospodarskie tudzież przynależności obejmującej ogrodzenia i drzewa — a ocenionej na 64 kor. 67 hal.,

e) 1 3 części realności lwh. 388 tej gminy ocenionej na 650 kor. 92 hal. obejmującej grunta i budynki mieszkalne i gospodarskie tudzież przynależności, obejmującej ogrodzenia i drzewa, a ocenionej na 64 koron 67 hal.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 456 kor. 98 hal.,
ad b) 351 kor. 46 hal.,
ad c) 653 kor. 38 hal.,
ad d) 477 kor. 10 hal.,
ad e) 477 kor. 10 hal., — poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV
Niemirów, dnia 1 lutego 1910.

L. cz. E. 1395/9 (3) (1668 3–3)

Dnia 28 lutego 1910 godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności:

a) realności objętej lwh. 65 ks. gr. gminy Pokrowce oszacowanej na 6 090 kor.

b) 1/2 realności objętej lwh. 67 ks. gr. tej samej gminy oszacowanej na 250 koron.

c) 1/2 realności objętej lwh. 248 ks. gr. tej samej gminy oszacowanej na 150 kor.

Najniższa oferta wynosi:

ad a) realności lwh. 65 kwota 4060 kor.,

ad b) 1/2 realności lwh. 67, kwota 167 koron,

ad c) 1/2 realności lwh. 248 kwotę 100 koron, — poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żydaczów, dnia 26 stycznia 1910.

L. cz. E. 144/9 (8) (1667 3—3)

Dnia 22 lutego 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya realności lwh. 340 ks gr. gm. Żydaczów oszacowanej na 2352 kor. 50 hal., z czego na grunta i budynki przypada 1630 kor. a na przynależności 722 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 2352 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żydaczów, dnia 19 stycznia 1910.

L. cz. E. VIII. 3280/9 (4) (1567 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Löbla Schmerla Anisfelda odbędzie się dnia 30 marca 1910 o godz. 9 minut 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45 w Krakowie licytacya realności pod l. k. 402 Dz. VIII. w Krakowie położonej, lwh. 1804 ks. gr. gm. kat. Kraków objętej składającej się z parceli bud. l. k. 2078 ze stojącym na niej dwupiętrowym budynkiem i małym domkiem parterowym oraz z parceli grunt. l. k. 337/5 ogród stanowiącej wraz z przynależnościami, składającemi się z 4 drzwi jednoskrzydłowych oszklonych, 6 spiżarek w klatce schodowej, 14 stor w oknach, lir gazowych, świeczników różnych firm i palenisk.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 79.347 kor. 50 hal., przynależności zaś na 472 kor.

Najniższa cena wynosi 39 915 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VIII.
Krakowie, dnia 29 stycznia 1910.

L. cz. E 1967/9 (2) (1682 2—3)

E d y k t.

Dnia 28 lutego 1910 r. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż 18/48 i 3/60 części realności lwh. 247 gm. Łukowica.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 koron.

Warunki licytacyjne, i inne dokumenta, przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 23 stycznia 1910.

L. cz. E. 820/9 (7) (1665 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Apolonii z Matuszków Zielińskiej, gosp. w Spytkowicach, zastąpionej przez adw. dr. Wielgusa, odbędzie się dnia 25 lutego 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya 111/114 części realności lwh. 530 ks. gr. gm. kat. Spytkowice objętej.

Cząstki nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 1045 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi 697 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 6 stycznia 1910.

L. cz. E. 4733/9 (10) (1675 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 marca 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 35 sądu tutejszego licytacya realności w Samborze dzielnicy Powtórnia lwh. 443 z pn.

Plac budowlany, role, 2 domy, budynek gospodarczy i ogrodzenie oceniono łącznie na 10.272 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6868 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 47.

Takie prawa, wobec którychl niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 3 lutego 1910.

L. cz. E. 2179/9 (10) (1581 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia „Samopomoc“ w Lubaczowie“ odbędzie się dnia 21 marca 1910 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacya połowy realności lwh. 4 gminy Wróblaczyn obejmującej grunt obszaru 6 morg. 468□^{2} budynki gospodarskie i mieszkalne i przynależność składającą się z ogrodzenia i drzew owocowych; b) całej realności lwh. 414 tej gminy obejmującej grunta obszaru 1 morga 1377□^{2}.

Nieruchomość wystawione na licytacyę są ocenione, a to ad a) na 3.202 kor. 50 hal., jej przynależności na 247 kor. 50 hal., ad b) na 1.250 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 2.300 kor., ad b) 833 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirów, dnia 5 lutego 1910.

L. cz. A. 401/8 (16) (1654)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu sprzedaje przez dobrowolną publiczną licytacyę realności wyk. hip. l. 12, 146 i 147 ks. Borki, jako jedną całość składającą się z dwóch domów, stodoły, stajni i gruntu o powierzchni 5 h. 33 ar 20 m.

Cena wywołania wynosi kwotę 9115 kor. 75 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Licytacya odbędzie się w Borkach nizińskich w dniu 7 marca 1910 o godzinie 11 rano.

Warunki licytacyjne można przeglądać w sądzie wyżej podanym w oddz. I.

Mielec, dnia 26 stycznia 1910.

L. cz. E. 1313/9 (3) (1710)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 marca 1910 godzina 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 18 tutejszego sądu licytacya realności lwh. 89 gm. Chomiakówka z chaty i pola się składającej.

Wartość szacunkowa 361 kor.

Najniższa oferta 241 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzec można w tutejszym sądzie, biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gwoździec, dnia 9 lutego 1910.

Upadłości.

L. cz S. 2/9 (227) (1708)

Uchwałą tego sądu z dnia 2 sierpnia 1909 r. liczba czynności 2/9 otworzony konkurs do majątku Wilhelma Buchbindera, kupca w Krakowie, na wniosek zarządcy masy uznaje się po myśli § 153 ord. konk. za ukończony

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 5 lutego 1910.

Konkursa.

L. 293/pr. (1493 2—3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia trzech posad c. k. strażników cywilno policyjnych przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie, z poborami unormowanymi ustawą z dnia 25 września 1908, L. 204 Dz. p. p. i rozporządzeniem całego Minister stwa z dnia 22 listopada 1908, L. 234 Dz. p. p. i miejscowym dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 7 marca 1910.

Posady te zastrzeżone w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nadane będą na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpi po półrocznej zadawalającej służbie próbnej.

W braku kompetentów zaopatrzonych w certyfikaty, będą ewentualnie uwzględniani podoficerowie wojskowi, względnie obrony krajowej, wykazujący się przynajmniej 6-letnią czynną służbą, o ile zresztą odpowiedzą innym przepisanym wymogom.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podanie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie nie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane, lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty potwierdzające ich uprawnienie.

Kandydaci na posady te, mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

C. k. Dyrekcya policyi.
Kraków, dnia 7 lutego 1910.

L. cz. 187/10 (3556 2—3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Żydaczowie, opróżnionej wskutek śmierci c. k. notaryusza ś. p. Kazimierza Abgarowicza i ewentualnej dalszej posady, któraby się w okręgu naszej Izby wskutek przeniesienia opróżniła, rozpisujemy konkurs

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania, należycie udokumentowane we właściwej drodze, do podpisanej c. k. Izby notaryalnej do dnia 28 lutego 1910 r. włącznie.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, dnia 11 lutego 1910.

Amortyzacye.

L cz. T. 7/9 (2) (1503 3—3)

E d y k t.

Na wniosek Józefa Oleksiaka w Krościenku wyżnem we młynie zamieszkałego, c. k. Sąd obwodowy w Sanoku, wdraża postępowanie amortyzacyjne książeczki udziałowej pożyczkowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku Nr. 6055 na kwotę 69 kor. 60 hal. i na imię Józefa Oleksiaka opiewającej, która właścicielowi zaginąć miała.

Wobec tego wzywa się każdego, ktoby tę książeczkę posiadał, aby w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ w sądzie tutejszym się zgłosił i prawa swoje do tej książeczki wykazał ile że w razie przeciwnym książeczka ta za umorzoną i wszelkich skutków prawnych pozbawioną uznaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 5 listopada 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 7/10 Spółk. II. 96 (1385)

O b w i e s z c z e n i e.

Z rejestru handlowego dla firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Korczyna.

Brzmienie firmy: Spółka Józef Bajgrowicz i Zych, wyrób towarów płóciennych, lnianych, wełnianych i bawełnianych pod Opatrznością w Korczynie obok Krosna, a to wskutek rozwiązania spółki i zwinięcia przedsiębiorstwa.

Dzień wpisu: 17 stycznia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 15 stycznia 1910.

L. cz. Firm. 550/9 Stow. II. 95 (1185)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Schodnica.

Brzmienie firmy: „Unia kredytowa w Schodnicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku „Credit-union in Schodnica registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: Lwów, dnia 18 października 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom kapitałów w drodze wzajemnego kredytu.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z 4 członków i jednego zastępcy, których wybiera walne zgromadzenie z pośród członków na 6 lat. Na zgromadzeniu konstytuującem odbytem 18 października b. r. wybrano na lat sześć dyrektorami: 1. Juliusza Eislera, dyrektora Unii kredytowej we Lwowie, 2. dr. Ignacego Tennera lekarza okręgowego w Schodnicy, 3. Barucha Löwa i 4. Hermana Ehrenfelda, kupców w Schodnicy, zaś zastępcą dyrektora wybrano Samuela Landaua kupca w Schodnicy.

Podpis firmy: (F. Z.) podpis stowarzyszenia uskuteczni się w ten sposób, iż pod wypisanem, wyciśniętem, lub wydrukowanem brzmieniem firmy, przynajmniej dwu członków dyrekcyi swe podpisy położy.

Ogłoszenia: Umieszczone będą w jednym z dzienników krajowych.

Udział członków: 25 koron.

Odpowiedzialność: Wpłaconymi, lub deklarowanymi udziałami, ponadto kwotą równającą się pięciokrotnej wysokości tych udziałów.

Data wpisu: 15 listopada 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 30 października 1909.

L. cz Firm. 1150 Stow. IV. 128 (1447)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Chrzanów.

Brzmienie firmy: Powiatowy związek handlowy Kółek rolniczych w Chrzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: Chrzanów, 16 listopada 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie zdolności zarobkowej i gospodarczej członków przez popieranie w ogóle rzetelnego handlu w zakresie towarów kolonialnych, spożywczych i różnych artykułów produkowanych i spotrzebowanych w gospodarstwie rolniczem i domowem i wszelkich wyrobów przemysłowych.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów i 1 lub 2 zastępców.

Obecnie wybrani: Dr. Tomasz Dąbrowski urzędnik Rady powiatowej, Jan Grzelowski urzędnik Towarzystwa zaliczkowego i Karol Gumowski lustrator Kółek rolniczych wszyscy w Chrzanowie.

Podpis firmy: pod wyciśniętem stampilią, wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy, podpisuje dwu członków dyrekcyi.

Ogłoszenia w jednym z dzienników krakowskich — co do walnego zgromadzenia przez osobiste zaproszenie każdego członka i ogłoszenie w lokalu spółki.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 100 koron. Członek może mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność: Ograniczona do udziału i dalszej kwoty równającej się wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 26 grudnia 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 24 grudnia 1909.

L. cz. Firm. 1057 Stow. III. 1202 (1444)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Chrość.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Chrości, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Uchwałą walnego zgromadzenia z 22 marca 1909 zmieniono § 1, 3, 16, 28 i 68 dotychczasowego statutu w szczególności, że w skład zarządu wchodzi obecnie przewodniczący, jego zastępca i czterech członków.

Członkowie zarządu wybrani: Jędrzej Sledziowski rolnik z Chrości.

Data wpisu: 26 grudnia 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 24 grudnia 1909.

L. cz. Firm. 1195 Poj. I. 281 (1446)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. B. C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Jan Nagel“ po niemiecku „Johann Nagel“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów korzennych.

Jan Franciszek 2 im. Nagel sprzedał swój handel Andrzejowi Wierzbanowskiemu kupcowi w Krakowie z prawem prowadzenia go pod dotychczasową firmą. Nabywca pod brzmieniem firmy „Jan Nagel“ ręką wypisanem, lub stampilią wyciśniętem podpisuje „A. Wierzbanowski“.

Dzień wpisu: 27 grudnia 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 24 grudnia 1909.

G. Z. Firm. 625/9 Ges. I. 205, Firm. 645/9 Ges. I 205 (1186)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Drohobycz.

Firmawortlaut: „Galizische Naphta Aktiengesellschaft Galicia“, polnisch: „Galicyjskie Towarzystwo akcyjne naftowe Galicya“.

Hauptniederlassung der in Wien unter der Firma gleichen Namens eingetragenen Zweigniederlassung (Ges. LIX. 60).

Besondere Eintragungen (Ehepacten, Vertretungsprovisorium während der Verlassenschaftsabhandlung, Auflösung und Bestellung von Liquidatorem u. s. w.). In Folge Resignation wird die mit h. g. Beschlusse vom 6 November 1909 Firm. 561/9 verfügte Eintragung der Herrn Dr. Roger Freiherr von Battaglia und Dr. Ernst Adam als Mitglieder des Verwaltungsrates gelöscht.

Datum der Eintragung: 4 Jänner 1910.

K. k. Kreis- als Handelsgericht
Abteilung V.
Sambor, den 27 Dezember 1909.

L. cz. Firm. 1515/9 Stow. II. 184 (1147)

Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Samopomoc włościańska, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Wierzchowcach“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Wierzchowice 20 sierpnia 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest podniesienie dobrobytu członków i podniesienie gospodarstwa tychże przez:

a) wybudowanie i urządzenie młyna walcowo-motorowego, w którym produkta surowe zebrane na polach przemielane będą w wybudować się mającym młynie na mąkę i grys dla własnego użytku i na wypas bydła, tudzież na sprzedaż takowych w okolicznych gminach na wspólny rachunek;

b) nabywanie maszyn i narzędzi rolniczych na wspólny użytek członków;

c) nabywanie nawozów sztucznych na wspólny rachunek dla podniesienia kultury rolnej;

d) założenie wspólnej mleczarni, w której mleko członków przerabiane będzie i na wspólny rachunek sprzedawane;

e) wysyłka w ładunkach wagonowych bydła i trzody chlewnej celem korzystnego spieniężenia i

f) uzyskanie gotówki potrzebnej do tych celów za pomocą własnych kapitałów i za pomocą kredytów bankowych przez eskont własnych weksli i na podstawie skryptów dłużnych w zwyczajnej formie i we formie aktu notaryalnego, w rachunku bieżącym, tudzież przez pożyczkę hipoteczną.

Dyrekcyę składa trzech członków, a to:

1. Grzegorz Biliński, właściciel realności z Wierzchowiec;

2. Fed' Szczur, właściciel realności z Wierzchowiec i

3. Semko Myska, właściciel realności z Wierzchowiec.

Do ważności zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi, tak samo do ważnego kreślenia firmy stowarzyszenia, która w ten sposób podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia wypisanej lub stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy obaj dyrektorowie.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do trzykrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą w jednym z dzienników lwowskich.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 30 grudnia 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 38/10 (1) (1582 3—3)

Edykt.

Przeciw Teodorowi Sabadasz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Gabryela Fleischfarba pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 24 lutego 1910 o godzinie 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Sabadasz ustanawia się pana Józefa Paszuka w Skorykach. kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowe Sioło, dnia 3 lutego 1910.

L. cz. C. II. 632/9 (1) (1709)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Piotrowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Strachocinie pozew o 437 kor. 50 hal. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 marca 1910 o 10 godzinie przed południem do tego sądu, biuro 22.

Celem strzeżenia praw Franciszka Piotrowskiego, ustanawia się pana Władysława Kucharskiego w Strachocinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 17 grudnia 1909.

L. cz. C. I. 41/10 (1) (1712)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Józefowi 2 im. Heisteinowi kupcowi przedtem w Małnowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mościskach przez Schulima Neuberga w Małnowie pozew o extabulacyę prawa zastawu dla sumy 820 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 4 marca 1910 o godzinie 9 przed południem B Nr. 19.

Celem strzeżenia praw tegoż, ustanawia się pana dr. Drohockiego w Mościskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mościska, dnia 1 lutego 1910.

L. cz. C. I 211/9 (10) (1711)

Edykt.

Przeciw Augustowi Iwulskiemu i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Eugeniusza Kwiatkowskiego pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 2085 gm. Jarosław.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 25 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem, sala rozpraw Nr. I.

Celem strzeżenia praw Augusta Iwulskiego ustanawia się pana dr. Emila Blumenfelda adwokata w Jarosławiu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jarosław, dnia 28 stycznia 1910.

L. cz. C. IV. 19/10 (4) (1531)

Edykt.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Katarzynie z Wlazłów Turkowej wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Jana Wilka z Rozborza pozew o 478 kor. 06 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 11 lutego 1910 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny z Wlazłów Turkowej ustanawia się pana dr. Świtalskiego adwokata w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę z Wlazłów Turkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przeworsk, dnia 31 stycznia 1910.

L. cz. C. IV. 205/9 (1) (1509)

Edykt.

W sprawie Schulima Bauera kupca w Bełzie powoda, przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Kalmanowi Roth ostatnio zamieszkałemu w Bełzie o 500 kor. z pn. kuratorem ad actum dla niew. z miejsca pobytu pozwanego Kalmana Rotha ustanowiono w osobie p. Władysława Górki c. k. notaryusza w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 23 grudnia 1909.

L. cz. E. 937/9 (5) (1684)

W postępowaniu licytacyjnem Powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach przeciw Ludwikowi Latce i Józefowi Przystałowi o 495 kor. zpn. odnośnie do realności lwh. 553 i 561 ks. gr. gm. kat. Spytkowice objętych, ustanawia się dla dłużnika Ludwika Latki, którego miejsce pobytu nie jest wiadomem, kuratorem w osobie p. Józefa Mędrysy, naczelnika gminy w Spytkowicach.

Tenże kurator zastępywać będzie dłużnika Ludwika Latkę w tem postępowaniu licytacyjnem tak długo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub nie wymieni pełnomocnika, lub o ile interes jego zastępstwa takiego nie będzie już więcej wymagał.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 4 lutego 1910.

(1700 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 11 lutego 1910 wpisano na listę adwokatów: dr. Łazarza Brilla, dr. Henryka Birnbauma, dr. Marcelego Schapirę i dr. Abrahama Judę Stahla wszystkich z siedzibą we Lwowie, dr. Leona Funkensteina z siedzibą w Kołomyi i dr. Eugeniusza Futymę z siedzibą w Założcach.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 12 lutego 1910.

L. 209 (1557)

Edykt.

Dr. Józef Maryan Łodygowski wpisany został 4 lutego 1910 na listę adwokatów z siedzibą w Żywcu.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Kraków, 4 lutego 1910.

L. cz. C. II. 60/10 (1) (1634)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Reczkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Stanisława Przybylskiego pozew o 296 kor. 94 hal.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana adwokata dr. Maciejowskiego w Bieczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 11 lutego 1910.

L. cz. Cw. 2151/9 (2) (1565)

Edykt.

Przeciw Harasymowi Sembajowi z Horodyłowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Jakóba Halperna pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 19 grudnia 1909 l. cz. Cw. 2151/9 (1).

Celem strzeżenia praw Harasyma Sembaja ustanawia się pana dr. Grosskopfa adw. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Harasyma Sembaja w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 23 stycznia 1910.

L. cz. E. 1984/9 (5) (1522)

Edykt.

Lewiemu Rosenbergowi poprzednio w Kopyczyńcach, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem tutejszym przeciw niemu o 318 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 16 grudnia 1909 liczba czyn. E. 1984/9 (1), którą pozwolono przymusową licytacyę 4/10 części realności obj. lwh. 1039 gminy Kopyczyńce, dłużnika własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Lewi Rosenberg przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Moslera, adwokata krajowego w Kopyczyńcach.

Tenże kurator zastępywać będzie Lewiego Rosenberga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 25 stycznia 1910.

L. cz. Cw. 347/10 (1) (1564)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Grzegorzowi Marnikowi przedtem w Wadowicach dolnych, wniosło Towarzystwo eskontowe w Radomyślu wielkim przez adwokata dr. Orlińskiego w Radomyślu wielkim skargę o 245 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 30 stycznia 1910 Cw. 347/10 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem, adwokat dr. Fink w Tarnowie, będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 30 stycznia 1910.

L. cz. E. 593/9 (4) (1513)

Józefowi i Cyprynowi Gostwickim w Niewodny w sprawie egzekucyjnej toczącej się przed c. k. sądem kraj. jako handl. we Lwowie przeciw Józefowi i Cypryanowi Gostwickim o 3000 kor., mają być doręczone uchwały z dnia 3 listopada 1909 i z dnia 25 listopada 1909 E. 593/9, którą zajęto i przekazano do ściągnięcia kwotę 4800 kor., przysługującą zobowiązanym Józefowi i Cypryanowi Gostwickim przeciw Waleryanowi Stawiarskiemu w Jedliczach na podstawie sporu wytoczonego przed sądem obwodowym w Samborze do Cg. III. 193/9.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Józef i Cypryan Gostwiecy przebywają, ustanawia się dla nich w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie pana Mieczysława Gostwickiego właściciela dóbr w Niewodny.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa i Cypryana Gostwickich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 19 grudnia 1909.

L. cz. C. I. 26/10 (1) (1588 1—3)

Edykt.

Przeciw nieistniejącej już firmie Ch. Hirschhorn & Sygali w Tarnopolu, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Schewacha Hirschhorna syna Schewacha pozew o unieważnienie egzekucyjnego wpisu prawa zastawu dla sumy 475 złr., czyli 951 kor. lwh. 287 ks. gr. Skałat.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10 marca 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw powyższej firmy ustanawia się pana dr. Gottfrieda w Skałacie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skałat, dnia 5 lutego 1910.

L. cz. C. II. 14/10 (1) (1589 1—3)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Toporowskiemu, którego obecnie miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Jędrzeja Kitaja pozew, na podstawie którego wyznaczono rozprawę na dzień 2 marca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Toporowskiego, ustanawia się kuratora w osobie pana adwokata dr. Gottfrieda, w Skałacie.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 4 lutego 1910.

L. VII/a 371 (1597)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Abraham Hersch 2 im. Wohl wniósł podanie dnia 11 stycznia 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Borysławiu w domu Feliksa Gartenberga (koło mostu).

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 lutego 1910.

L. 386 VII/a (1620)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Saul Fränkel ze Lwowa wniósł podanie dnia 11 stycznia 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Kamionce strumiłowej w Rynku.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 lutego 1910.

L. 127 (1558)

Edykt.

Dr. Salomon Zelt, adwokat w Żabnie przesiedla się 20 kwietnia 1910 do Wiśnicza, a jego substytutem ustanowiono p. dr. Eliasza Simche, adwokata w Tarnowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków 28 stycznia 1910.

L. cz. Cw. II. 4/10 (1) (1631)

Edykt.

Przeciw Józefowi Żołnierczyk z Olchowiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Józefa Jałeczko pozew o własność pg. l. kat. 116—117 i 118 gm. kat. Olchowce zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 lutego 1910 o godzinie 9 rano, biuro 22.

Celem strzeżenia praw Józefa Żołnierczyka z Olchowiec ustanawia się pana adw. dr. Emila Gawła w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 7 stycznia 1910.

L. VII/a 376 (1692)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Stanisław Karol 2 im. Baltaziński, zarządca apteki w Schodnicy, wniósł podanie dnia 11 stycznia 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Drohobyczu, przy ulicy Mickiewicza.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 lutego 1910.

L. VII/a 431 (1602)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Jan Górny, dzierżawca apteki w Bieczu, wniósł podanie dnia 12 stycznia 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Żywcu w Rynku koło wieży, lub na rogu ulicy Mickiewicza i Andrzeja Komoniewskiego, ewentualnie przy ulicy św. Krzyża Nr. 1 u wylotu ulicy Kościuszki Nr. 22.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6 lutego 1910.

L. 407 VII/a (1604)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Chaim Wolf 2 im. Sekler ze Lwowa, wniósł podanie dnia 11 stycznia 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w miasteczku Skolem powiat Stryj, w Rynku, w kierunku ku Demni.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 lutego 1910.

L. 405 VII/a (1598)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906, Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Chaim Wolf 2 im. Sekler ze Lwowa, wniósł podanie dnia 11 stycznia 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Sanoku, w Rynku.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie bęką uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 lutego 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 października 1909 r. według czasu środnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
—	12·10	z Winnik.
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów). Mielca, Jasła. Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu. Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa. Potutor, Körösmezö.
—	9·57	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza. Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa. Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów. Kopyczyniec Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbarata, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina. Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa. Jasła. Chabówki, Zakopanego, Orłowa. N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass. Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy. Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy). Chyrowa, Sanoka. Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza. Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·22	do Winnik.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö. Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia. Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia. Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświecimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka. Rymanowa, Iwonicza, Jasła. N. Sącza.
3·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan. Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów. Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec. Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
3·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·15	do Krakowa.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan. Czortkowa, Körösmezö. Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza. Jasła, Nowego Sącza, Orłowa. Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec. Skały, Iwania pustego Husiatyna. Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec. Husiatyna. Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Podhajec.

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	5·35	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor. Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk. (Kijowa. Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	6·30	Podhajec.
—	8·2[illegible]	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec. Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Podhajec.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	[illegible]53	do Winnik.
—	6·3[illegible]	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 października do 30 kwietnia 5·11 po poł.

Z Winnik codziennie: 12·10 w nocy.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic: od 1 października do 30 kwietnia 3·20 po poł. w dnie powszednie, w niedziele i święta rzym.-kat. od 1 października do 30 kwietnia 2·01 po poł.

Do Winnik: codziennie 5·22 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5. (Telefon nr. 67) w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 9 rano do 12 w południe.

DROBNE OGŁOSZENIA

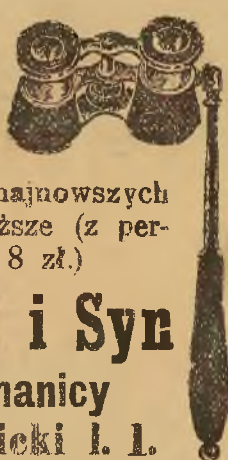
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Szyby. lustra i ramy do różnych obrazów poleca najtaniej Fruchs, ul. Karola Ludwika 29, pasaż Oranża.

Dla pań pokój z osobnem wejściem i usługą ewentualnie z utrzymaniem Domagalewiczów 3, Boczna Ochronek.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencye

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek
w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM
Król. Galicyi i Lodomeryi
wraz
z W. Ks. Krakowskiem
na rok
1910

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 7 kor., na prowincyę z przesyłką pocztową (za frachtem) 7 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Do komisowej sprzedaży otrzymałem!

Dryling Hamerles, Hamerlesy 16, 12 record, Mauser 8 mm., Manlicher, Mauser repetier pistolet, Para pistoletów tarczowych, Futerał dubeltowy, Expres dubeltowy 450, Büchsflinta 12—450, Lancastrówka 12, Rogi jelenie, 6 Lancastrówek po 45 kor. w dobrym stanie Browning 7·65.

Jankowski, rusznikarz, Lwów, Czarnieckiego 2.

Przybory kancelaryjne
najtaniej
STANISŁAW ABL
Lwów, ul. Sykstuska 3. Telefon 824.

Magazyn Braci Towarnickich
Lwów, Kopernika 17,
zawiadamia o sezonowej sprzedaży
barchanów, skarpetek, pończoch i rękawiczek wełnianych; natomiast poleca nowości w płótnach KORCZYŃSKICH, MATERYACH na kostyumy, spódniczki, bluzki etc.
Za uszycie bluzki barchanowej liczymy K. 1, wełnianej K. 1·20, jedwabnej K. 2, uszycie spódniczki K. 3.
Poleca się również prześliczne i w wielkim wyborze kaftaniki wełn. wiosenne i dla Pań saneczkujących się.
Na składzie wspaniałe a tanie **szale teatralne, rękawiczki glaçe, bielizna męska, damska, chusteczki etc.**
Na prowincyę wzory darmo i opłatnie.

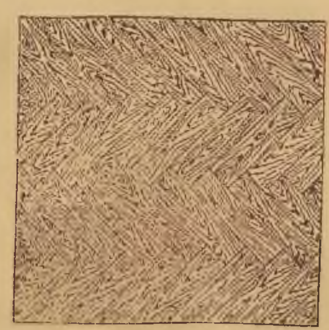
Własnego wyrobu! Kołdry puchowe obustronne po kor. 25, 30, 35, 40, 44, 50 do kor. 90. Kołdry zwykłe po kor. 4, 6, 8, 10, 12, 16, 18 i wyżej. Kołdry atłasowe po kor. 25, 28, 30, 35, 40 do kor. 64; w największym wyborze polecają **SCHUSTER i TOCZYSKI, skład mebli, dekoracyj i pościeli, Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.**

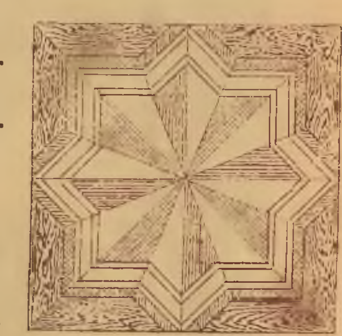
Karnisze mosiężne po kor. 3, 4, 5, 7 i 10. Biurka, salonki, etażerki, ekrany i parawaniki. Stoliki do kart i składane poczwórne. Słupy dekoracyjne, taburety, mebelki luksusowe i t. p. po cenach najniższych polecają **SCHUSTER i TOCZYSKI, skład mebli, dekoracyj i pościeli, Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.**

Własnego wyrobu! Kompletne sypialnie po kor. 200, 300, 395, 480, 525, 600 i wyżej. Salony po kor. 225, 250, 275, 300, 400 i wyżej. Kancelarye po kor. 135, 200, 250, 325 i droższe, wykonane we własnych pracowniach sto[illegible] i tapicerskich polecamy na najdogodniej[illegible] warunkach spłaty **SCHUSTER i TOCZYSKI, Lwów, ul. Trzeciego Maja liczba 5.**

TEODOR KYSIAK
specyalista dekorator
były długoletni kierownik pracowni „Primus i Iglicki" poleca swą pracownię **Lwów, Kościuszki 20. — Telefon 79/VI.**
Wykonywa wszelkie roboty z zakresu tapicersko-dekoracyjnego, po przystępnych cenach, ręcząc za sumienne i punktualne wykończenie.

Parowa Fabryka wyrobów stolarskich
i parkietów





BRACI WCZELAK
we Lwowie,
ul. Łyczakowska l. 27,
wykonuje **okna, drzwi, bramy i t. p. roboty budowlane, utrzymuje na składzie wielki zapas deszczułek posadzkowych i parkietów z dobrze wysuszonego materyału, jakoteż opaski (okładzinki), listwy do podłóg, rozmaite profile dla Pp. stolarzy, cieśli i t. d. Fabryka przyjmuje do tarcia i strugania deski na podłogi, oraz wszelkie roboty stolarskie.**

Do zasiewów wiosennych
polecamy pierwszej jakości:
Superfosfaty kostne.
Superfosfaty mineralne.
Superfosfaty amoniakowe.
Superfosfaty potasowe.
Mączki kostne parzone.
Mączki kostne odklejone.
Mączki kostne preparowane.
Saletrę chilijską.
Ceny konkurencyjne. Gwarancya składników.
Punktualna dostawa.
PIERWSZE GALICYJSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE DLA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO WE LWOWIE
ul. Kościuszki l. 18.

Na wszystkie
bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - -
Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Prawdziwe materye berneńskie
Sezon wiosenny i letni 1910.

Kupon długości metrów 3·10
na kompletne ubranie męskie (surdut, spodnie, kamizelka) kosztuje tylko

1 kupon 7 koron
1 kupon 10 koron
1 kupon 12 koron
1 kupon 15 koron
1 kupon 17 koron
1 kupon 18 koron
1 kupon 20 koron

Kupon na czarne ubranie salonowe **kor. 20·—**, jakoteż materye na zarzutki, loden dla turystów, jedwabne kamgarny etc. etc. wysyła po cenach fabrycznych, znany najlepiej jako uczciwy i solidny

Skład fabryczny sukna
Siegel-Imhof w Bernie (Brünn).
Wzory bezpłatnie i franco.

Przez zamówienie **bezpośrednie** materyi u firmy Siegel-Imhof **w miejscu fabryki klientela prywatna** odnosi **wielkie korzyści.** Z powodu wielkiego obrotu towarów zawsze wybór **największy** materyj całkiem świeżych. **Stałe ceny najniższe.** Wykonanie najstaranniejsze i ściśle według wzorów nawet drobnych zamówień.

Zaproszenie
na
XXXI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa kredytowego „Wzajemna pomoc" w Kozowie,
które odbędzie się
dnia 26 lutego 1910 o godzinie 7 wieczorem
w kancelaryi Towarzystwa (dom własny) w Kozowej z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Powzięcie uchwały względem rozdziału zysków za rok 1909 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za ten rok.
2. Wybór 3 Członków Rady nadzorczej w miejsce wylosować się mających na rok jeden.
3. Zatwierdzenie wyboru kasyera i zastępcy dyrektora przez Radę nadzorczą uskutecznionego na rok jeden.
4. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej w dniu 4 marca 1909 rewizyi Towarzystwa, tudzież pisma Powszechnego Związku z dnia 24 marca 1909, wysłuchanie sprawozdania Rady nadzorczej i powzięcie uchwały w tym względzie.

Kozowa, 15 lutego 1910.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego „Wzajemna pomoc" w Kozowie
stow. zar. z ogr. poręką.

Dr. J. Barban
Prezes.

I. Frühling
Sekretarz.

Rok 1909. **Rok XI.**

NOWOŚCI MUZYCZNE
Jedyne polskie pismo nutowe, poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Na treść zeszytów składają się: **nowości klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek oraz transkrypcye celniejszych melodyi polskich,** słowem wszystko co może dać w dziedzinie belletrystyki fortepianowej współczesna twórczość polskich i zagranicznych kompozytorów; w dziale literackim: artykuły fachowe, bezstronna krytyka oraz liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Wartość nut naszego rocznika, według cen księgarskich, **wynosi przeszło 25 rubli.**

Prenumerując „Nowości Muzyczne" oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przes. poczt. rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. **Zeszyt okazowy kop. 60.**

Premia dla rocznych abonentów: a) **bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty** lub **portret Chopina** z obrazu Ary-Scheffera i b) **pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C" Elementarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego,** op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Krak.-Przed. 6, telefon 143-15.**
AGENCYA DLA GALICYI WE LWOWIE
u Stanisława SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.